№ 4 — Rocznik XI.

Środa, 6 stycznia 1869.

Redaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:)
Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłóm.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Angl. 1 £. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwacaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:
W Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempiniu: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołańczy: H. Stan; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Kcyni; Ignacy Wendziński; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób Neyman; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smorowski; w Nakle: L. Wyszyński: w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch w Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrówcu Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 5 stycznia.

Journal officiel de l'Empire a za nim wszystkie dzienniki donoszą, że konferencya zbierze się na dniu 9 bm. i prawdopodobnie tylko cztery zajmie posiedzenia. Jedyna Indép. belge utrzymuje, że już dwa dni wpierw tj. 7 bm. nastąpi zagajenie konferencyi przez margrabiego de La Valette. Po załatwieniu formalności wstępnych zaproszony będzie przez zgromadzonych przedstawicieli mocarstw, podpisanych na traktacie z r. 1856, pełnomocnik Grecyi p. Raagabeh, który już przybył do Paryża, z instrukcyą ścisłego trzymania się we wszystkich wątpliwościach ambasadora rosyjskiego hr. Stackelberga. W ogóle przypisują dzienniki panu Stackelbergowi nader trudne zadanie na konferencyi; nie ma bowiem faktycznie żadnych stawiać trudności w obradach a mimo to pozyskać, aby redakcya uchwał konferencyi nie nosiła śladu moralnéj klęski polityki rosyjskiéj na Wschodzie. W nadziei, że dyplomatom uda się chwilowo spór grecko-turecki pomyślnie załatwić, wszystkie giełdy trwają w różowém usposobieniu a w Wiedniu przybrała hausse rozmiary od dawna niepamiętane. Mniéj natomiast zdaje się prasa inspirowana podzielać te optymistyczne zapatrywania giełdowców; walka bowiem podjazdowa pomiędzy organami ministeryalnemi berlińskiemi i wiedeńskiemi nie ustaje na chwilę a nawet i w Paryżu poczynają znów dzienniki, między innemi stary Monitor, występować z podejrzywaniami Prus o intrygi w połączeniu z Rosyą i Rumunią na Wschodzie i potajemne zbrojenie się, na co Nordd. Allg. Ztg odpowiada, że zapewne i Monitor, ogołocony obecnie z charakteru urzędowego, wszedł na żołd dworu hietzingskiego. Niemniéj gniewa Nordd. Allg. Ztg, że półurzędowa Wiener Abend-Post bierze w obronę prasę wiedeńską, tłómacząc jéj wycieczki przeciw Prusom, jako całkiem naturalny wynik oburzenia patryotycznego z powodu napaści inspirowanych organów berlińskich na Austryą i jéj kanclerza. Tak więc z jednéj strony przedstawia konferencya niby tęczą, zapowiadającą pokój na Wschodzie, z drugiéj świadczą utarczki na ostre dziennikarstwa pruskiego, austryackiego i francuskiego o wzmagającém się rozdrażnieniu umysłów, wróżącém zbliżanie się katastrofy, którą Europa od tak dawna przeczuwa. Że w razie wybuchu katastrofy téj i Stany Zjednoczone północnéj Ameryki zamierzają czynny wziąść udział, przypuścić można nietylko z całego przebiegu polityki waszyngtońskiéj w ostatnim czasie, ale także i z przybycia do Petersburga jenerała Shermanna, jednego z najzdolniejszych wodzów Unii, któremu głos publiczny ważną misyą dyplomatyczną przypisuje. Jakby w odpowiedzi na krok ten dochodzi nas wiadomość z Paryża, że marszałek Mac Mahon wybiera się do Wiednia z polecenia gabinetu tuileryjskiego.

Kreuz Ztg dzisiejsza zaprzecza stanowczo wiadomości o odkryciu transportu 80 dział pruskich przez władze austryackie w Szczakowéj i twierdzi, że to były tylko „koła“, które całkiem słusznie były oznaczone, jako przybory rólnicze. Jednocześnie odbieramy telegram z Berlina przeczący doniesieniu, jakoby pewna liczba oficerów pruskich otrzymała pozwolenie na czasowe wstąpienie do armii rumuńskiéj i jakoby Prusy zamierzały zawrzeć konwencyą militarną z Brunświkiem. Oba zaprzeczenia mają widocznie na celu osłabienie zarzutów, czynionych Prusom przez Monitora, o których wyżéj wspomnieliśmy. Co do nas odwołujemy się w sprawie transportów broni pruskiéj do Rumunii przez Galicyą i Królestwo Polskie na korespondencye nasze z Zaboru rosyjskiego, Lwowa i Krakowa. (Zobacz poniżéj).

Nowy podatek od mlewa wywołał we Włoszech w wielu miejscach czynną opozycyą. W ogóle zdaje się wzrastać na półwyspie apenińskim niezadowolnienie z rządów obecnych. Przypominamy, co w téj mierze donosił nasz korespondent (W. K.) z Wenecyi i Neapolu.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył podporucznika pozasłużbowego i właściciela dóbr, barona Lyncker mianować landratem powiatu szyłokarczemskiego (Heydekrug) w obwodzie rejencyjnym gąbińskim.

Korespondencye Dziennika Pozn

Kraków, 3 stycznia.

(?) Pierwsza nastąpiła zwłoka w terminie zebrania się konferencyi w sprawie grecko-tureckiéj. Z dnia 2 bm., jak już wiadomo, przełożoną została chwila rozpoczęcia się obrad pojednawczego areopagu na dzień 9 bm. Pisząc w ostatnim liście moim, że konferencye odbędą się dopiero ku schyłkowi stycznia — co opierałem nie na prostém przewidywaniu, lecz na niejakich danych — nie o wiele prawdopodobnie omyliłem się, gdyż i dziś kwestya konferencyi nie jest jeszcze o tyle postawioną na czysto, aby już dalszéj zwłoki przypuszczać nie można. Rząd sułtana rychlejszy, niż się spodziewano, nadał popęd owéj brzemiennéj w następstwa sprawie, która miała zwolna dojrzewać a tém samém zostawić jeszcze czas potrzebny do rozwoju przygotowań mocarstwu, najgłówniéj w rozdmuchiwaniu zarzewia niezgód na Wschodzie interesowanemu. Każda chwila zyskana teraz będzie dlań ważną korzyścią, tém bardziéj, że nikt w zadowalniający rezultat konferencyi nie wierzy, a do rozpoczęcia kampanii w warunkach obecnych pora byłaby dziś jeszcze przedwczesną. Spodziewać się przeto można jakiego pośredniego manewru rosyjskiego, który konferencye odwlecze.

Wśród tego rzeczy swoim idą torem. Rumunia zbroi się na wielką skalę i agituje w Austryi przez swych ajentów, namawiając do zbiegostwa z armii austryackiéj żołnierzy narodowości rumuńskiéj. Przed kilku dniami zakwestyonowano na komorze w Szczakowy 20 wagonów, wiozących według deklaracyi machiny gospodarcze z Prus do Rumunii. Wylegitymowanie się spedytora usunęło na razie trudności, lecz w Czerniowcach komora, dostrzegłszy niedokładność w szczegółach, mianowicie pod względem wagi ładunku, która prawie o połowę niższą była podana, podciągnęła podejście to pod kategoryą przemytnictwa i po odbytéj rewizyi wagonów przekonała się, iż mieściły one w sobie lawety pod działa i skrzynie z granatami. Niewiadomo, co się stanie daléj z tą konfiskatą cłową i czy kwestya owa nie wywoła akcyi dyplomatycznéj.

Przerwa posiedzeń izb Rady państwa wprowadziła ciszę w sferze stósunków wewnętrznych monarchii, i im więcéj zbliża się termin podjęcia na nowo prac parlamentarnych, tém mniéj wiadomo, co dalszy ich ciąg w rezultacie dla naszego kraju przyniesie. Wprawdzie atmosfera polityczna tak przesiąkła obecnie zapachem wojny, że mało kto liczy na długą możność swobodnego rozwoju konstytucyjnego, lecz zawsze smutném byłoby świadectwem dla rządu, gdyby i dziś jeszcze deptał słuszne życzenia części wielkiego narodu, która świeżo dowiodła, że dobro monarchii wyżéj stawia nad własny interes.

Niepewność polityczna nie tamuje jednak u nas spiesznego postępu na drodze przedsiębiorstw finansowych, do niedawna tak obcych jeszcze krajowi naszemu. Obok banku handlowo-przemysłowego z kapitałem 6 milionów, o którego założeniu i wejściu niebawem w życie w ostatnim liście doniósłem, obok giełdy, która powstać ma w Krakowie, ileż to w kraju nie pozawięzywało się konsorcyów kolei żelaznéj, współzawodniczących z sobą. Obecnie nowe konsorcyum, składające się z pp. Ludwika Skrzyńskiego, Maurycego Kraińskiego, Ludwika Helcla, Edwarda Simona i dyrekcyi filii banku anglo-austryackiego, stara się u ministra handlu p. Brestla o pozwolenie robienia robót przygotowawczych do kolei, mającéj być poprowadzoną z Rzeszowa przez Kolbuszowę do granicy Królestwa Polskiego pod Nadbrzeziem, Tarnobrzegiem lub Baranowem. Przestrzeń ta, równie jak przestrzeń między Dębicą i Baranowem stanowiąca główną arteryą komunikacyi handlowéj między Węgrami i Królestwem Polskiém, była w pewnych porach roku nie do przebycia z powodu dróg częścią iłowatych, częścią leśnych i piaszczystych. Szkoda tylko, że spekulacye nie obejmują rozmaitszych kierunków; komunikacye są zapewne jedną z najważniejszych dźwigni kraju, lecz należałoby się również starać, aby kraj prócz zboża i mąki dostarczał i innych własnych przedmiotów do przewozu po tych nowych drogach. Myśl np. założenia wielkiéj przędzalni w Krakowie rozbiła się o obojętność; tymczasem cudzoziemcy, wyzyskując bezradność naszą, powzięli, jak słychać, zamiar założenia przędzalni w bogatéj w produkcyą lnu okolicy Sanu.

Kiedy już wpadłem na temat spekulacyi i handlu, nadmienić winienem, że targi wołowe, których kilka odbyło się w roku zeszłym podczas trwającéj zarazy na bydło, w Krakowie, mają tu być od kwietnia stale z Oświęcimia przeniesione, i teraz już żydowscy faktorzy tutejsi ubiegają się o najmy lokalów dla odnajmowania ich kupcom wołów w czasie targowych trzechdniówek.

Co do stanu kopalni wielickich nie zaszła dotąd żadna ważniejsza zmiana. Oswojono się już z klęską i niebezpieczeństwo jakkolwiek nieusunięte dotąd w mniéj przerażającéj przedstawia się postaci. Komisya techniczna, złożona z ludzi fachowych, mająca zbadać stan Wieliczki, zjechała już przed kilku dniami na miejsce. Opinia jéj pod tym względem nie jest dotąd wiadomą. Do radykalnego ratunku, jakim mają być pompy, poczyniono już przygotowania. Ukończono roboty murarskie do osadzenia dwóch wielkich machin parowych, które wkrótce, jak zapewniają, mają nadejść i zacząć funkcyonować. Pod trzecią machinę rozpoczęto już także roboty; jest zatém nadzieja, że raz przecież wezmą się na seryo do dzieła; z jakim skutkiem? przyszłość pokaże.

Zakończyły tu życie prawie równocześnie w d. 31 grudnia na 2 godziny przed przemianą roku: księżna Teresa Lubomirska i hr. Ludwika Potocka. Pierwsza z domu Czartoryska, córka księcia Józefa Czartoryskiego, dożyła lat 83 i zostawia dwie córki: księżnę Izabelę Sanguszkową i ks. Jadwigę de Ligne, oraz syna Jerzego, ożenionego z hr. Cecylią Zamoyską, córką Andrzeja Zamoyskiego. P. Potocka była córką księcia Karola Jabłonowskiego i zaślubiona hr. Nikodemowi Potockiemu; liczyła ona dopiero lat 29.

W upłyniony wtorek mieliśmy tu wieczorem burzę prawdziwie letnią, na którą tylko lipiec zdobyć się może. Po kilku dniach wiosennie ciepłych błyskawice i grzmoty, w ciągu których słychać było spadające pioruny, trwały przeszło pół godziny, poczém nastąpił w nocy uragan tak gwałtowny, iż zdało się, że na żadnym domu dach nie pozostanie. Szczęściem burza ta, trwając kródzéj niż pierwsza przed parą tygodniami, nie wyrządziła tyle szkód jak tamta, a spadające dachówki roztrącały się tylko o bruk, gdyż w nocy nie było kog ranić.

Karnawał zanosi się na bardzo smutny. Znakomitsze domy, gdzie zapustna wesołość miała w poprzednich latach stałą siedzibę, dziś po większéj części okryte żałobą; wiadomo bowiem, jak liczne jest krzyżowanie się pokrewieństwa i powinowactwa w starożytnych naszych rodach. Dość jednéj takiéj śmierci, aby kilkanaście domów zamknąć przed balową wrzawą. Teatr dość licznie jest w téj porze uczęszczany. Powrót pani Modrzejewskiéj zelektryzował znów publiczność obojętniejszą dla sztuki dramatycznéj. Wczoraj odegrano tu na benefis p. Modrzejewskiéj po raz pierwszy „Drahomirę“, trajedyą Weilena, która w burgowym teatrze w Wiedniu była grywaną. P. Modrzejewska, rzec można, przewyższyła się sama w roli Drahomiry.

Wiedeń, 2 stycznia.

Ψ Jak przy końcu zeszłego roku powszechną była obawa, że w skutek zatargów wschodnich pokój naruszony zostanie, tak z początkiem nowego nikt już, zdawałoby się, nie myśli o możliwości wojny. A tymczasem antagonizm grecko-turecki jak był, tak będzie i po konferencyach; ludność słowiańska, pod panowaniem tureckiém zostająca, domagać się będzie co raz silniéj praw i swobód na wzór tych, które istnieją w sąsiedniéj i pobratymczéj Serbii, państwo zaś, do którego tradycyi należy podtrzymywanie rozruchów na Wschodzie, i nadal swych agitacyi nie zaprzestanie. Konferencye więc, ograniczone na rozpoznanie specyalnéj kwestyi dzisiejszego konfliktu, sytuacyi ogólnéj na Wschodzie w niczém nie zmienią. Kryzys może być na krótki czas odroczoną w najlepszym razie. Ale i to już w teraźniejszéj epoce samolubstwa uważane będzie za wielki zysk, bo przyzwyczajono nas żyć z dnia na dzień. Finansiści téż, jak mogą, wyzyskują obecne pokojowe położenie. Kursa papierów austryackich, które się były znacznie obniżyły, podniesione zostały przez usiłowania pierwszorzędnych sił bankowych do wysokości niepraktykowanéj. W miarę zaś, jak się obawa przed bliską wojną zmniejsza, spostrzegać się daje na polu reform wewnętrznych pewna stagnacya; jeżli nie ... co gorszego.

Tak się ministrowie tutejsi — wszyscy Oratorowie ale żaden nie ma w sobie kwalifikacyi na męża stanu — zacietrzewili w swoich „Grundrechtach“ teoretycznych, że na praktyczne potrzeby krajów i ludów austryackich nie zważają. Dziś mniéj, jak kiedy, myślą o załatwieniu sprawy czeskiéj, która jest piekącą; dziś téż (jak powiadają) i o postulatach galicyjskiego sejmu nie ma mowy. Muszę tu jednak dodać, że jak słyszałem, rzecz ta nie była na radzie ministrów, i że ministeryum postanowiło nie poruszać wcale téj kwestyi, aż dopóki przedłożenie rządowe, tyczące się reformy podatków (która głównie polega na podniesieniu gruntowego podatku), i budżet Przedlitawii przez Reichsrath załatwione nie będą. Być może, że wtedy ministeryum, mając w ręku i prawo wyjątkowe i ustawę wojskową, budżet wspólny czyli państwowy, a daléj: prawo regulujące nowy system opodatkowania krajów, do Przedlitawii zapisanych, i budżet na rok b. téjże Przedlitawii — pomyśli coś o rezolucyi galicyjskiego sejmu, może ją jeszcze przedłoży z krótkiém umotywowaniem, a może się wymówi — jak już niektóre dzienniki pisały — tém, że przedstawienie uchwał sejmowych do rządu nie należy... dziś jeszcze pewności nie ma, jaki los spotka rezolucyą. Przedwcześnie téż byłoby orzekać, jak się wtedy zarysuje stanowisko delegacyi galicyjskiéj. To jednak w ogólności powiedzieć można, że wypadnie głębiéj myśleć i bardziéj zważać na solidarność z krajem, i wreszcie

---

Marcin Kromer,

biskup warmiński,

dziejopis wieku XVI

przez

dra Ksawerego Liskego.

(Ciąg dalszy. Zobacz No. 3).

Wśród takich zajęć nie wiele wolnego czasu pozostawało Kromerowi, poświęcał on go głównie studyom teologicznym i historycznym, które późniéj sławę jego ugruntowały. Gorliwy katolik, oburzony na szerzącą się ciągle bardziéj reformacyą z zapałem zajmował się teologią, aby módz wystąpić w obronie zagrożonego kościoła katolickiego. Więcéj jeszcze czuł w sobie skłonności do badań historycznych, którym już w domu arcybiskupa zwykł był wolne chwile poświęcać. Lecz wyrwano go znów na krótki czas z ulubionych zatrudnień, wysyłając go zaraz po powrocie z Rzymu do króla Zygmunta Augusta do Wilna, któremu miał służyć jako sekretarz prywatny. Dla czego na stanowisku tém bardzo tylko krótko pozostał, nie wiemy; już w roku 1545 widzimy go z powrotem w Krakowie. Nowy go tutaj smutek spotkał, bo w sierpniu 1545 r. gorliwy jego protektor Gamrat zakończył życie. Położenie jego atoli tą razą już nie było tak krytyczne, jak przy śmierci Chojeńskiego; zaopatrzony w liczne i bogate beneficya troszczyć się nie potrzebował o byt materyalny. Ze śmiercią Gamrata swobodniéj się mógł oddać zajęciom naukowym, nie będąc już obarczonym obowiązkami, jakie poprzednio przy prymasie sprawować musiał.

Lecz człowiek nauki i uzdolnienia takiego jak Kromer w ówczesnéj Polsce ruchliwéj i czynnéj długo w ukryciu, oddalony od życia publicznego pozostać nie mógł. Nowy biskup krakowski, po śmierci Gamrata w październiku 1545 r. z Płocka przeniesiony do Krakowa, Samuel Maciejowski, zapoznawszy się z Kromerem, wciągnął go znów do życia publicznego; ażeby go zaś stale do dworu i kancelaryi królewskiéj przywiązać, wyrobił mu, zdaje się w roku 1547, jeszcze za życia starego króla, nominacyą na sekretarza królewskiego, stanowisko bardzo ważne i torujące drogę do najwyższych dostojeństw w kraju. Przytém powiększono jeszcze dochody jego, przekazując mu dziesięciny z probostwa radłowskiego. Wkrótce potém w roku 1549 nominował go król kanonikiem warmińskim, zdaje się, że na życzenie serdecznego przyjaciela Kromera, biskupa Stanisława Hozyusza. Nominacya ta napotkała na różne intrygi i trudności w Warmii saméj; dopiero po trzech latach (roku 1552) potrafił biskup Hozyusz spowodować kapitułę warmińską, że Kromera wybrała kantorem katedralnym i kanonikiem warmińskim. W maju roku 1552 wręczono Kromerowi wszelkie dotyczące uznania jego papiery i odtąd pobierał także dochody z kanonii warmińskiéj. — W roku 1562 znów za wstawieniem się Hozyusza beneficya Kromera jeszcze o jedno się powiększyły przez nominacyą na kustosza katedralnego i kanonika przy kolegiacie sandomirskiéj. Bogate dochody, które pobierał z tak licznych beneficyi, uwalniały go od wszelkich trosk materyalnych, swobodnie mógł się zatém oddać służbie publicznéj, w któréj jako sekretarz królewski częste znajdował zajęcie. Polecone mu były głównie sprawy pruskie, które poprzednio, zanim został biskupem, Hozyusz zwykle załatwiał. W skutek tego stósunki jego z Hozyuszem, z którym go już od dawna ścisła wiązała przyjaźń, stawały się częstsze niż kiedykolwiek. Podczas gdy Hozyusz jako poseł króla przebywał w Niemczech i we Flandryi, załatwiał Kromer u dworu wszystkie jego zlecenia, opiekował się rodziną jego, starał się o pieniądze, które Hozyusz za nominacyą obowiązany był wysłać do Rzymu, wspierał go gorliwie w niesnaskach, które jako biskup chełmiński i warmiński staczać musiał ze starostą brodnickim Działyńskim, pomagał mu ustnie i listownie, gdy Hozyusz w roku 1554 zamierzał sprowadzić Jezuitów do Braunsberga itd.

Gorliwy katolik wśród szerzącéj się ciągle reformacyi, wśród niebezpieczeństw zagrażających kościołowi katolickiemu w ścisłych pozostawał stósunkach z przysłanym do Polski we wrześniu 1555 roku nuncyuszem papiezkim Alojzym Lipomanem. Na sejmie piotrkowskim roku 1555 postanowiono zwołać sobór narodowy i przyzwać nań nie tylko katolickie duchowieństwo, lecz także wszystkich znakomitszych sekciarzy. W następnym roku nowy się miał sejm odbyć w Warszawie. Nuncyusz obawiał się jeszcze szkodliwszych dla katolicyzmu postanowień i całą siłą wpływał na króla, żeby wydał dekreta na korzyść religii katolickiéj. Z jego to, zdaje się, poręki wydał Kromer list do króla, senatorów i szlachty polskiéj, zgromadzonych na sejmie w Warszawie 1556 r. w tym celu, aby wpłynąć w duchu katolickim na opinią publiczną. List ten drukowany był osobno już w roku 1557, poprzednio zaś pewnie w odpisach rozpowszechniono go między posłami i senatorami. Cel listu tego przedewszystkiém jest ten, żeby odwieść sejm od dysput nad religią, żeby wykazać, iż nie on decydować może, co wierzyć a co zarzucić wypada, daléj, żeby dowieść, iż komunią pod dwoma postaciami, zniesienie bezżeństwa księży, zaprowadzenia języka krajowego w nabożeństwach nie zadowolni wszystkich heretyków, bo oni dążą do zupełnego przewrotu; takie koncesye podniecą tylko ich odwagę a nie przyniosą żadnéj korzyści. Czy list Kromera wywarł jaki wpływ, nie wiemy, bo dzieje sejmu warszawskiego z roku 1556 jeszcze bardzo są niejasne.

Jako sekretarz królewski Kromer często zmieniał miejsce pobytu, towarzysząc prawie nieustannie dworowi królewskiemu. I tak widzimy go w roku 1549, w początku 1550, w czerwcu i lipcu 1551 w Krakowie. W drugiéj połowie lata tego roku wraz z dworem udaje się do Wilna, zatrzymując się tamże aż do jesieni. Potém wraca do Krakowa w początku roku następnego. Wkrótce jedzie do Gdańska z polecenia króla dla uregulowania stósunków miejskich, dla wizytacyi kościołów, załatwienia sporów między radą miejską a duchowieństwem. We wrześniu, wracając z Gdańska do Wilna, wstępuje do Heilsberga do Hozyusza. W następnych latach, w skutek ciągłych podróży i poselstw trudno oznaczyć, gdzie Kromer przebywał. W jesieni roku 1555 wiemy, iż z polecenia podkanclerzego Przerębskiego jechał do Hozyusza w sprawie koadjutoryi gnieźnieńskiéj. Stary arcybiskup Dzierzgowski życzył sobie Przerębskiego na koadjutora. Przerębski, o sprzyjanie herezyi pomawiany, obawiał się niekorzystnéj w Rzymie odpowiedzi. Udał się więc podkanclerzy po radę do Hozyusza, wysyłając do niego Kromera. Hozyusz przychylny Przerębskiemu radził nie zwłóczyć sprawy, lecz natychmiast poczynić w Rzymie stósowne kroki.

Główném atoli zatrudnieniem Kromera jako sekretarza były liczne poselstwa, które z polecenia króla sprawować musiał.

Już w jesieni roku 1547 wspólnie z Mikołajem Radziwiłłem wysłał go król Zygmunt do króla Ferdynanda I w sprawie posagu królowéj Elżbiety, pierwszéj żony Zygmunta Augusta, zmarłéj w roku 1545. Ojciec zmarłéj żądał zwrotu pozostałości po niéj, król Zygmunt wzbraniał się, posłowie sprawę załatwić mieli. Udali się oni do Augsburga, gdzie właśnie na sejmie przebywali cesarz Karól V i brat jego król Ferdynand. Sprawa szczęśliwie się powiodła; późno w jesieni 1547 r. posłowie, przybywszy do Augsburga, prosili cesarza o pośrednictwo, który je chętnie na siebie przyjął. W krótkim czasie ułożono się z Ferdynandem, który się zgodził na ofiarowaną mu przez posłów sumę 30,000 talarów. Na pierwszéj audyencyi u cesarza wydarzyć się miało wtedy następne zajście. Postawiono dla posłów ławę zamiast krzeseł; dumny Radziwiłł, z góry patrzący na towarzysza swego nawet nie szlachcica, siadł na środku i tak się rozparł szeroko, że skromny towarzysz, nie mając gdzieby usiadł, stać koło niego musiał. Spostrzegłszy to cesarz, rzekł głośno: „Siedźcie obaj, kiedyście obaj w poselstwie przyjechali.“ (Wiszniewski, VII. 389). W styczniu r. 1548, ukończywszy poleconą im sprawę, wrócili do kraju.

Wkrótce po powrocie nowe Kromerowi polecone zostało poselstwo, w którém już miał samodzielnie występować.

(Dalszy ciąg nastąpi).

godność swoją, jako reprezentacyi kraju do warowania jego praw wydelegowanéj, jak się to działo za czasów Schmerlinga (szczególnie wtedy, kiedy po zamknięciu Reichsratu ministeryum zadekretowało stan oblężenia na całą Galicyą i kiedy opinia publiczna domagała się, żeby delegaci wcale w na nowo otwartym Reichsracie nie brali udziału. Mimo to przybyli po to tylko, by wysłuchać tendencyjnych i nieprawdziwych ekspektoracyi Schmerlinga, które wyglądały jak akt oskarżenia i nic nie uzyskać).

Rzadko się zdarza w tutejszych dziennikach napotkać na korespondencye z Poznania, niedawno jednak pojawiła się takowa w organie feodalnym Vaterland, która jest treści tak mistycznéj i dla oddalonych od miejsca niezrozumiałéj, że ją przeistaczam. Korespondencya pod znakiem — tty. i datowana 25 grudnia z. r. — powiada:

„Chociaż Polacy skłonni do spiskowania, to jednak nigdy nie okazywali sympatyi do wolnomularstwa. Odwrotnie loża tutejsza uważaną była za punkt środkowy agitacyi anti-polskich i na korzyść germanizacyi i przeciw katolicyzmowi. Od niejakiego czasu kierownicy loży, zapewnie z wyższego polecenia (które musiało być uchwalone na radzie uczestników innych loż) zasystowali powyższą agitacyą i zaczęli przywabiać polskie żywioły. W tém miano na oku stan zdemoralizowany naszych polskich liberałów i dla tego dziwić się nie wypada, że zabiegi te doprowadziły do znacznych rezultatów. (Nam o tém nic nie wiadomo. Przyp. Red. Dz. Pozn.) Dziwném tylko, że prasa tutejsza w obec tąk chorobliwych objawów milczy. Jeżli prawda (jak mówią), że arcybiskup ks. Led. zamyśla zasięgnąć pewnych wiadomości co do motywów i do genezy tych ruchów (Umtriebe), co mu łatwém będzie przy jego korzystnych z rządem stósunkach, to powinny interesujące dane wyjść na wierzch.“ To jest treść tego listu z Poznania.

PRUSY.

✱ **Berlin**, 4 stycznia. Organ ministeryalny Norddeutsche Allgemeine Ztg zamieszcza celem scharaktyryzowania polityki hrabiego Beusta naprzeciwko Prusom następujące doniesienie: „Już pierwszy dokument austryackiéj książki czerwonéj — austryacka depesza do hrabiego Kalnoky w Londynie — zawiera odnośne pod tym względem objaśnienia. Angielski minister lord Stanley został w skutek rozmowy z posłem austryackim przymuszony wystąpić w interesie Prus przeciwko czynionym im zarzutom. Dyplomacie austryackiemu polecono, ażeby się uskarżał, iż Prusy nieprzyjaźnie są usposobione przeciwko gabinetom wiedeńskiemu i paryskiemu i na Wschodzie kierują się polityką, która niebezpieczną jest dla Austryi i Francyi i do wojny doprowadzić musi. Niechaj zatém Anglia użyje swego wpływu, ażeby skłonić gabinet berliński do polityki wschodniéj w duchu Austryi. Prusy bardzoby się namyślały wystąpić przeciwko stanowczéj polityce Anglii na Wschodzie. Anglia powinna wywołać w Berlinie przekonanie, że jest gotową wystąpić przeciwko „„wichrzycielom pokoju““ itd. Mniemamy, że usiłowania celem nakłonienia Anglii do sojuszu przeciwko Prusom nie mogłyby być wyraźniéj wypowiedziane. Cóż tedy odpowiada angielski minister, który z tradycyjną uwagą spowodowany jest śledzić wszelkie wypadki na Wschodzie już z tego powodu, ponieważ przez zakłócenie pokoju na Wschodzie, Anglia największąby poniosła szkodę? Lord Stanley zbija owe zarzuty oświadczeniem, że Prusy okazały pojednawcze usposobienia. Wskazuje, że Prusy stoją z Francyą w stósunkach przyjaznych, minister angielski chce nawet wiedzieć, „„że hrabia Bismarck bynajmniéj nie ma na myśli popierania polityki awanturniczéj,““ uważa on w intencyach Prus rękojmią pokoju powszechnego i życzy przedewszystkiém, ażeby Austrya w tym celu gabinet berliński w jego pokojowém życzeniu wspomagała. Jeżeli minister angielski w podobny sposób się wyraża, natenczas można poznać, jak bezpodstawnemi są oskarżenia, które hr. Beust zaniósł przeciwko Prusom. Odnośnéj depeszy, w któréj lord Stanley oświadczenia swe podaje, naturalnie, że pan kanclerz państwa nie zakomunikował, lubo w księdze czerwonéj znajdują się liczne dokumenty, które dopiero w skutek ogłoszenia ich w ten sposób do wiadomości Prus doszły, a zatém wyłącznie w celu ogłoszenia *ich napisane* były. Hrabiego Beusta atoli nie odstraszyła odmowa w Londynie od ponownéj próby wywołania w londyńskim gabinecie nieprzyjaznego usposobienia przeciwko Prusom. Pod „„pieczęcią zaufania““ przedłożono ministrowi angielskiemu jeszcze raz zapatrywania się pana kanclerza państwa na niebezpieczną polityką pruskiego gabinetu na Wschodzie. Jakiż atoli był skutek? Lord Stanley *powtórzył*, jak to hrabia Kalnoky pod dniem 28 grudnia 1868 roku donosi, że ma powód do mniemania, iż hrabia Bismarck szczerze pragnie pokoju i że bynajmniéj nie popiera polityki, któraby dążyła do forsowania wypadków na Wschodzie. Jeżeli pomimo tego stanowczego odparcia austryackich podżegań w Londynie przejdą do publiczności przez księgę czerwoną nieuzasadnione oskarżenia, będzie to dowodem, że austryackiéj polityce nie zależało na przedstawieniu, popartém faktami, lecz że jéj jedynie chodziło o reklamę przez prasę w kraju i za granicą, któréj przez to dostarczony być miał materyał do dalszego rzucania obelg i podżegań na Prusy.“

O odpowiedzi J. K. Mości na przemówienie hrabiego Wrangla w imieniu jenerałów w dzień Nowego Roku słychać jeszcze co następuje: *Król odpowiedział w przydłuższéj mowie, w któréj wskazał na pokojową sytuacyą przy rozpoczęciu Nowego Roku i położył przycisk, że ma powód do mniemania, iż pokój utrzymanym zostanie, że jemu uda się osiągnąć cele zbawienne dla ojczyzny, przyczém wspomniał o współdziałaniu obecnego pomiędzy jenerałami hrabiego Bismarcka.*

Członkowie ministerstwa stanu zgromadzili się dziś w południe o 12½ w pomieszkaniu prezesa ministerstwa na posiedzenie.

Pomiędzy Włochami a Związkiem Północno-niemieckim podpisano w dniu 21 grudnia układ, tyczący się urzędów konsularnych.

Do Elberfelder Ztg piszą ztąd, że rząd, stósując się do życzenia objawionego w izbie poselskiéj, zamierza znieść sędziów pomocniczych przy najwyższym trybunale a w miejsce tego ustanowić trzy nowe posady etatowe.

I Kreuz Ztg powiada w dzisiejszym numerze, że telegram krakowski, jakoby miano pod Szczakową zabrać 80 dział przeznaczonych do Rumunii, nie ma najmniejszéj podstawy i całkiém jest zmyślony. Przy przesyłce téj ani jedna nie znajdowała się armata; były to wyłącznie koła wozowe, wysłane z Szlązka na Bukowinę do Rumunii.

AUSTRYA.

✱ **Wiedeń**, 2 stycznia. Rząd austryacki i kanclerz państwa baron Beust znaleźli w tutejszym korespondencie do Koelnische Ztg tak wymownego obrońcę przeciw wszelkim zaczepkom półurzędowéj prasy pruskiéj, o jakich kilkakrotnie już wspominaliśmy, że po przytoczeniu przez nas odpowiedzi na nie Presse nie od rzeczy być sądzimy, jeżeli i ten głos korespondenta powtórzymy. Brzmi on, jak następuje: „Jeżeli już dawniéj pojedyńcze zaczepki półurzędowych dzienników pruskich przeciw rzekoméj, w ich tylko wyobraźni istniejącéj, Prusom nieprzyjaznéj polityce Austryi budziły tu z powodu zaciętości, z jaką zachowały się w obec zaprzeczań, zdziwienie, to przybyły tu wczoraj (28 grudnia) artykuł Nordd. Allg. Ztg, w którym, jak dziennik ten niedawno zapowiedział, wszystkie dotychczasowe zaczepki poparte być miały przytoczeniem faktów, wywołał ogólne zdumienie. Półurzędowy ten dziennik podaje jaskrawy obraz czynności, jaka podobno ma miejsce w Austryi, Niemczech, Węgrzech, Rosyi, Królestwie Polskiém i Francyi „„celem podminowania stanowiska Prus““, a sprawcą i kierownikiem całéj téj czynności jest według Nordd. Allg. Ztg hr. Beust, którego „„organa w niemieckiéj, węgierskiéj, rosyjskiéj polskiéj i francuskiéj prasie politykę tę popierają.““ Nie bardzo to zgrabny fortel, jeżeli się wszelką mniéj lub więcéj uzasadnioną naganę, jaka spotyka w rozmaitych krajach obecne zachowanie się Prus, skupia na jednéj głowie i téjże podsuwa „„politykę wojenną.““ Opozycya przeciw obecnéj polityce pruskiéj a „„wojennie““ zdają się Nordd. Allg. Ztg być wyrazami równego znaczenia. Zarzut, że hr. Beust prasę wszystkich owych krajów w ruch wprawia przeciw Prusom, nie ma z pewnością lepszéj przyczyny jak zarzut, że oddaje się polityce wojennéj. Notoryczny półurzędowy organ rządu austryackiego, Wiener Abendpost, nie nie dał się nigdy a nawet tam nie, gdzie gwałtowne zaczepki podawały sposobność do tego, porwać do rekryminacyi. Takąż samą rezerwę zachowały zawsze jéj towarzyszki, półurzędowe organa w stolicach prowincyonalnych, jak Prager Ztg itp. Zachowanie się natomiast Nordd. Allg. Ztg i jéj towarzyszek jest temu wręcz przeciwném. Pierwszy ich i konsekwentnie używany środek podejrzywania rządu austryackiego polega na tém, że wszystkie dzienniki, które wypowiadają zapatrywania dla nich nieprzyjazne, uważają za półurzędowe, chociaż te notorycznie zupełnie są niezależne i z rządem austryackim w najmniejszéj nie stoją styczności, i to wychodzące nie tylko specyalnie w Austryi lecz we wszystkich wyżéj wzmiankowanych krajach. W gorliwości swéj nie widzą wcale, jak jest komiczném, jeżeli się słyszy mówiących o „„organach Beusta w prasie rosyjskiéj i polskiéj.““ Tak twierdzi w przybyłym wczoraj artykule Nordd. Allg. Ztg śmiało, że krytykowany przez nią artykuł Pester Lloyd z dnia 23 m. b. przesłany mu został z wiedeńskiego biura prasowego, a na tém przypuszczeniu buduje wszystkie swe bezpodstawne zarzuty. Tymczasem uważano tu w Wiedniu ten właśnie artykuł niejako za wyrzeczenie się spójności z rządem przedlitawskim, o ile ostatni chciał z przekroczenia linii Menu ze strony Prus zrobić kwestyą wojenną. Wszyscy zdumieli się tu niejako nad taką mową, a ponieważ niektóre dzienniki wiedeńskie wypowiedziały przypuszczenie, że może artykuł ten mógł być inspirowany przez hr. Andrassy, który, jak mniemano, dla Węgier mieć chce osobną politykę zagraniczną, przeto kazał węgierski prezes ministerstwa oświadczyć spiesznie hr. Beustowi, że dalekim jest od owego artykułu Lloyda a dziennik ten sam oświadczył nazajutrz, że wzmiankowany często artykuł pochodzi z własnéj jego redakcyi. I artykuł taki, który tu prawie obawę obudzał, podsuwa Nordd. Allg. Ztg wiedeńskiemu biuru prasowemu, i to dla tego, ponieważ się równocześnie zwraca przeciw pruskiemu „„kokietowaniu z węgierską opozycyą.““ Równie stanowczo odpiera dzisiaj Pesti Naplo twierdzenie „„północno-niemieckich dzienników““ (mianowicie Deutsche *Allg. Ztg*), że autorem jednego przeciw Prusom wymierzonego artykułu jest hr. Beust i chce na żądanie wymienić prawdziwego autora. Oba dzienniki Lloyd i Naplo występują przytém bardzo szorstko przeciw pruskim organom półurzędowym, wzywając je, aby ustały nareszcie w swych staraniach, by obie rozdwoić części monarchii węgiersko-austryackiéj, ponieważ takowe zupełnie są daremne. Z téj dziwnéj z wiatrakami walki to jedno wypływa, że o rzeczywistych stósunkach w Austryi mają tamże nader powierzchowne a po części i zupełnie błędne wyobrażenie; gdyż inaczéj nie mogłyby się dzienniki rządowe wystawiać na takie rekryminacye, jakiemi są owe węgierskie. A źle poinformowani są w Berlinie dla tego, ponieważ tu daléj funguje pruskie poselstwo, które, jak wiadomo, stało się nader nienawistném. Czemu poselstwo podobne nie zna prawdy i donosić takowéj nie może, łatwo każdy się domyśli.“

Redakcya Koelnische Ztg dodaje z swéj strony do powyższego artykułu serdeczne życzenie, aby cała ta walka „przeciw wiatrakom rychło się skończyła.“

Książę Mikołaj Czarnogórski, który w pierwszych dniach swego pobytu tutejszego był chory, odwiedził dnia 28 mz. cesarza a następnie kanclerza państwa hr. Beusta, który mu nazajutrz oddał rewizytę. Onegdaj zaproszony został książę do stołu cesarskiego. — Ambasador austryacki w Rzymie hr. Trauttmansdorff, któremu cesarz nadał tytuł rzeczywistego tajnego radzcy, wrócił już na swą posadę.

FRANCYA.

✱ **Paryż**, 2 stycznia. Wczoraj przyjmował cesarz w tuileryach jenerałów i wysokich urzędników, składających mu życzenia Nowego Roku, z zwykłemi formami. Podczas nabożeństwa w kaplicy podał arcybiskup paryzki wchodzącéj p rze cesarskiéj święconą wodę do przeżegnania. Msgr. Termale czytał mszą św., podczas któréj artyści z wielkiéj opery odśpiewali kilka hymnów pod dyrekcyą pp. Aubera i Cohena. Urzędowe przyjęcie nastąpiło dopiero o 1 godzinie. Najprzód wystąpiło ciało dyplomatyczne. Mowa, którą cesarz miał do tegoż, była bardzo pokojową. Chociaż konferencyi wyraźnie nie wymienił, to jednak miał ją na myśli, gdy wspomniał, że jest wszelka nadzieja załatwienia spornych kwestyi politycznych, ile że wszystkie rządy pragną szczerze pokoju. Po ciele dyplomatyczném składali życzenia senat, ciało prawodawcze, rada stanu, deputacye trybunałów, duchowieństwo, wreszcie oficerowie gwardyi narodowéj i armii. Pomiędzy ostatnimi widziano także oficerów ruchoméj gwardyi narodowéj, którzy byli kilka dni temu zamianowani. Ceremonia ta trwała do 4 godziny. Także i marszałek Niel przyjmował u siebie oficerów ruchoméj gwardyi i przypomniał takowym podwójny charakter i podwójne obowiązki, walki w szeregach regularnéj armii na pobojowisku i obrony familijnego ogniska.

Wiktor Lanjouinais deputowany z Nantes i członek opozycyi, umarł wczoraj nagle. Udał się on na pogrzeb swego przyjaciela Dufresne, radzcy przy sądzie kasacyjnym, gdy nagle apopleksyą rażony upadł. Miał on lat 66 i był synem sławnego członka konwentu, który późniéj w r. 1815 był prezesem izby deputowanych. W r. 1849 należał jako minister handlu do gabinetu złożonego z pp. Dufaure, Tocquille, Oddilon Barrot. W ciele prawodawczém głosował zawsze z opozycyą.

Książę Napoleon, skoro przyjdzie do zdrowia, uda się do Nizzy.

Niektóre pisma utrzymują, że marszałek Mac Mahon pojechał w misyi politycznéj do Wiednia.

WŁOCHY.

✱ **Florencya**, 1 stycznia. Jeżeli wierzyć można korespondentowi tutejszemu wiedeńskiéj Presse, wywoła prawdopodobnie ostatnie głosowanie izby poselskiéj w sprawie długu papiezkiego, przy któróm rozmaite opozycyi żywioły rozprzęgły się prawie zupełnie a stronnictwo tak zwanych permanentów lub przynajmniéj większa jego część odłączyła się od swoich dotychczasowych sprzymierzeńców lewicy, co, jak wiadomo, przyczyniło się do zupełnego zwycięstwa rządu w téj sprawie — częściową zmianę obecnego gabinetu. Słychać bowiem, że dla ustalenia nowego pomiędzy prawicą a permanentami związku znany przewódzca ostatnich, hr. Ponza di San Martino ma wstąpić do gabinetu i objąć tekę spraw wewnętrznych. W skutek uskutecznionego już dawniéj pomiędzy stronnictwem rządowém a tak zwaném terzo partito sojuszu ma daléj przewódzca jego poseł Correnti wstąpić do gabinetu jako minister oświecenia. Dotychczasowy zaś minister spraw wewnętrznych hr. Cantelli ma być mianowany prefektem florenckim a ustępujący minister oświecenia p. Broglio zostać senatorem i prezesem rady szkólnéj. Pominąwszy znaczenie polityczne, jakieby miał wypadek ten, oznajmujący połączenie prawicy z najznaczniejszemi a zarazem i najniebezpieczniejszemi żywiołami opozycyi, gdyż byłby dowodem ściśle spojonéj większości parlamentarnéj, jaka od czasów Cavoura nie istniała, miałaby częściowa ta zmiana ministerstwa i z innéj czysto technicznéj strony ten wielki dla gabinetu hr. Menabrei rezultat, że umocniłaby stanowisko jego przeciw wszelkim zaczepkom opozycyi. Hr. Ponza di San Martino uchodzi za jednego z najwykształceńszych mężów stanu, a przedewszystkiém za jednego z najlepszych organizatorów włoskich i posiadałby jako minister spraw wewnętrznych znacznie większą powagę niż niedoświadczony i dość jednostronny obecny naczelnik tego wydziału, hr. Cantelli, który zresztą z przymusu tylko przyjął na siebie ciężkie to brzemię, któremu sprostać, jak sam najlepiéj o tém jest przekonany, nie jest w stanie. W p. Correntim zaś uzyskałby gabinet hr. Menabrei znakomity talent krasomówczy, którego mu dotychczas brakło, a liberalna przeszłość i sympatyczna sława tego męża stanu zadowolniłaby niezawodnie opinią publiczną.

Jak z Turynu, dawniejszéj stolicy włoskiéj donoszą, mnożą się tamże w zastraszający sposób nocne napady, morderstwa i rabunki a okrzyczane to niegdyś za nudne bardzo z powodu swéj bezprzykładnéj spokojności miasto staje się prawie jaskinią morderców. W nocy z niedzieli na poniedziałek przed świętami dopuszczono się aż czterech zamachów morderczych i to w środku miasta i w najludniejszych ulicach. Najśmielszy wykonano w miejscu, gdzie się krzyżują ulice Via Nouva i Via Cavour, bo tam trzéj bracia, z których dwaj, będący kapitanami artyleryi, byli przebrani po cywilnemu a przeto bez jakiéjkolwiek broni, napadnięci zostali w powrocie do domu przed północą przez czterech w noże sztyletowe uzbrojonych łotrów. Walka musiała być rozpaczliwą, ile że trzej mężowie ci byli w sile wieku i węzłami pokrewieństwa z sobą połączeni; skończyła się zaś wprawdzie ucieczką napastników, lecz dwaj z braci otrzymali kilkokrotne a pomiędzy niemi i śmiertelne rany, tak że jeden z nich skonał po kilku minutach. Ostatni brat, nie wojskowy, uszedł śmierci przez to tylko, że powróciwszy co dopiero z podróży, okrytą miał szyję, piersi i plecy plaidem, który osłabił częścią pchnięcia częścią je udaremnił. Przypadek ten największą w całém mieście obudził trwogę, która zwiększyła się jeszcze, gdy się nazajutrz dowiedziano, że policya na innéj ulicy znalazła ciało również zasztyletowanego młodego lecz nieznanego człowieka. Turyn płaci rządowi za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w mieście 300,000 fr. rocznie; ponieważ zaś powyższe fakta świadczą, iż rząd o bezpieczeństwo to wcale nie dba, przeto wniesiono na posiedzeniu rady municypalnéj, aby rządowi za wykonywanie służby bezpieczeństwa już ani centyma nie płacono; tymczasowo jednak pomnożyła rada kosztem własnym ajentów bezpieczeństwa a do nocnéj służby powołała oddziały gwardyi narodowéj.

Książę Humbert i księżna Małgorzata opuścili Palermo dnia 27 m. z. po południu; wielkie tłumy ludności i liczne statki, które przybyły do miasta, żegnały ich przy odjeździe. Przed odjazdem jeszcze ogłosił książę w dziennikach pismo do jenerała Medici, w którém dziękuje za okazane mu wszechstronnie przywiązanie, a oraz wypowiada nadzieję bliskiego znowu widzenia się. Odwiedziny te dały nowy dowód, że przyjaciele jedności włoskiéj tworzą tu większość. Jeżeli mimo to na wyspie panuje pewien rodzaj nieukontentowania, to źródłem jego jest zastój interesów, niedostateczność administracyi a przedewszystkiém złe stósunki finansowe i kurs przymusowy.

Policya w Rzymie w wielkiém podobno jest wzburzeniu i śledzi za mordercami, którzy mieli przybyć z Medyolanu i zagrażać mają wysoko postawionéj osobie. Równocześnie objawia się tam znowu obawa przed Garibaldczykami a mówią nawet o wybuchu powstania w styczniu, dla uorganizowania którego przybyć już mieli do wiecznego miasta emisaryusze.

✱ **Z Rzymu**, 26 grudnia piszą do Czasu:

Wczoraj Ojciec święty odprawił uroczyste nabożeństwo na grobie księcia Apostołów w przytomności całéj hierarchii duchownéj, przedstawicieli obcych mocarstw, w gronie których brakowało tylko posła hiszpańskiego i hr. Trautmansdorffa, który się udał do Wiednia po nowe instrukcye, nie zaś po żonę, jak powiadają w ambasadzie. Obecną była także nabożeństwu rodzina Burbonów neapolitańskich, jenerał Raoul, dowodzący tymczasowo załogą francuską w Civitavecchia, tudzież mnóstwo cudzoziemców, w liczbie których znajdował się pan Wałujew, dopiero co przybyły jenerał rosyjski Czeliszczew i mnóstwo Moskali. W. księżna Marya rosyjska przejechała tylko przez Rzym, udając się do Neapolu i wracając ztamtąd; na stały zaś pobyt dopiero w lutym przybędzie.

Po nabożeństwie kardynał Patrizzi, poddziekan św. kolegium, składał Ojcu św. życzenia świąt w imieniu zgromadzonych tam kardynałów. Powiedział, iż radość napełniająca w dniu tym wszystkie serca podawała świętemu kolegium upragnioną sposobność wyrażenia Jego Świątobliwości szczerego hołdu i powinszowań. Tak, jak anioł posłany do pasterzy dla zwiastowania im pokoju, pragnąłby, ażeby podobnież zwiastowanie nastąpiło przez jego usta i lud boży usłyszał od niego pokojową nowinę; ale byłoby niestety zuchwalstwem występować z tego rodzaju oznajmieniem w chwili takiéj, jak obecna; nie pozostaje zatém jemu i jego kolegom nic innego, jak przyspieszać modłami i życzeniami dzień, w którym nareszcie pokój rzeczywiście i na dobre zdoła być zwiastowanym. Dzień ten nie jest może dalekim, a sama srogość tak zajadłéj wojny, jaką wydano Stolicy Apostolskiéj, staje się rękojmią, że długo nie potrwa. Ufność ta pokrzepia nieskończenie mówcę i jego kolegów, tudzież napełnia ich nadzieją, że się rychle ziszczą wyrazy proroka: „Sedebit populus in multitudine pacis.“

Ojciec św. odpowiedział następnemi słowy, które jestem wam w stanie udzielić podług stenograficznéj notatki:

„**Wojna, którą wydano Kościołowi, jest bardzo starą.** Już w pierwotnych jego czasach Rzym, który jest jego ogniskiem, stał się wielkim przedmiotem miłości i nienawiści, polem bitwy nieprzyjaciół Bożych. Bóg chciał, aby piaski, po których stąpamy, zroszone były krwią męczeńską. Późniéj zaś w następnych wiekach równie jak narody chrześciańskie zestrzelały szlachetne swe usiłowania ku wyswobodzeniu grobu Chrystusowego, stało się, iż inni ludzie, ożywieni wręcz przeciwnemi uczuciami, jęli przemyśliwać o zdobyciu grobu Piotra i Pawła, ażeby go posiąść i znieważyć. Cesarze, króle i ludy nacierały kolejno na tę najpierwszą między stolicami; wielu papieży prześladowano, więziono, wypędzano; ale wychodzili zwycięzko z więzień i wracali tryumfalnie z wygnania. Bóg nie pozwolił nigdy, aby ktokolwiekbądź zasiadał statecznie na téj stolicy. Te są nauki dziejów, których współcześnie nasi zdają się bardzo zapominać, lecz które dla tego nie przestają być prawdziwemi. Rozważając obecny stan Europy, widząc tyle tronów obalonych, mniemają, że nadchodzi chwila, w któréj i ten wzór innych runie. Jednak gdybyśmy nawet mieli zostać całkiém samotni, gdyby nas nawet wszyscy opuścili — czego zgoła nie przypuszczam, — głos rzymskiego Pasterza znalazłby zawsze oddźwięk w szerokim świecie, albowiem jemu to przyrzeczoną została ta pomoc, o któréj dobrze wiecie. Pomoc ta was wszystkich także ogarnie. Atoli nie dość jéj wzywać, potrzeba jeszcze zasłużyć na nią chrześciańskiemi cnoty, a mianowicie pokorą i miłością bliźniego. Anioł ciemności powtarza synom wieku: eritis sicut dii, jeżeli zegniecie przedemną kolano, otrzymacie wszelakie dobro... Ci zaś nędznie słuchają tych podszczań i wprowadzają je w czyn nienawiścią swoją do Kościoła, wzmagającemi się zaborami i przywłaszczeniami, bluźnierstwy, przebierającemi wszelką miarę. Anioł zaś pański ukazuje synom Bożym Kalwaryą i Tego, który kornie na niéj śmierć przyjął: obediens usque ad mortem. Życie pokornego podobne jest do biegu okrętu, który się cały wśród fal ukrywa, lecz szeroko otwiera żagle zbawiennym natchnieniom, wiodącym go do przystani pokoju. Anioł ciemności doradza dzieciom świata zabawy i rozkosze, wy zaś przeciwnie budujecie świat przykładem, aby sami nieprzyjaciele nasi zniewoleni byli podziwiać was. Kochają się oni w materyi; my zaś nie przeczymy pożytkowi, który z niéj wynika, gdy służy do przesyłania myśli lub skracania odległości; ale nie czynimy z niéj bożyszcza; wystrzegamy się naśladowania ślepych jéj wielbicieli w przywiązaniu do niéj, która prowadzi do niegodziwych przywłaszczeń, do gwałtownych aneksyi, słowem do wszelkiéj niesprawiedliwości: aliena rapere, si possunt, si non possunt, concupiscere. My zaś przyjmując to jedynie, co nam do życia jest potrzebném, będziemy resztę rozdawali ubogim z miłosierdziem, które nas uczyni godnymi nazwy ojców nędzarzy; staniemy się oculi caeco, pes claudo; zachowamy też między sobą związek serdecznéj i stałéj miłości. Trwając w takiém życiu i uczynkach, niczego się nie ustraszym. Bóg będzie nas zasłaniał ciągle i sprawdzi się na nas to, co w psalmie napisano: Super aspidem et basilicum ambulabis. Strzały padać będą do koła, ale nas nie dotkną: ad te autem non appropinquabit. O to właśnie błagam Najwyższego, dziękując wam przytém za wasze powinszowania i wyrażając wzajemnie życzenie wszelkiego dobra wraz z błogosławieństwem, którego wam z całego serca udzielam. Et benedictio Dei Omnipotentis, itd.“

Dziś wieczór zuawi, odchodzący na prowincyą, odbędą wielki popis wojskowy z pochodniami na cześć Ojca św., którego imieniny jutro obchodzą.

Wielu konsultorów z różnych krajów przybywa ciągle dla wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do soboru: z Niemiec przyjechali księża Monfang, Gise, Molitor itd., z Francyi kilku także przybyło.

Dnia 20 b. m. zaszła krwawa potyczka między oddziałem żandarmeryi papiezkiéj a bandą Panici pod Segui w prowincyi Frosinone. Herszt Panici, głośny z okrucieństwa, zabitym został. W ciągu grudnia pięciu rozbójników rozstrzelano, dwóch w Terracina, dwóch w Sermoneta, jednego zaś w Santa Francesca.

Telegramy.

Berlin, 4 stycznia. Biuro telegraficzne Wolfa prostując wczorajszą depeszę z Carogrodu z dnia 2 stycznia oświadcza, iż takowa brzmieć powinna: Poseł stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj p. Morris otrzymał z Waszyngtonu polecenie, aby poddanych greckich nie wziął pod swą opiekę.

Petersburg, 3 stycznia. Donoszą rosyjskiéj ajenturze telegraficznéj z Tabris (w Persyi), że tamże było dziś z rana mocne trzęsienie ziemi. Nieszczęścia ztąd nie wynikły żadne.

Paryż, 3 stycznia. Dzienniki tłómaczą wyrzeczone przez cesarza w dniu Nowego Roku słowa w sensie pokojowym.

Florencya, 3 stycznia. Pobieraniu podatku od mlewa opierają się gwałtownie mianowicie w Lombardyi i Piemoncie. Przy zbiegowisku w Parmie rozproszono wichrzycieli bez rozlewu krwi.

Madryt, 3 stycznia. Pogłoska, jakoby w Ceucie ogłoszono pronunciamento na rzecz królowéj Izabelli, jest bezpodstawna. — W Andaluzyi przywrócono znów spokojność.

Lizbona, 2 stycznia. Dziś zagajono Kortezy. Mowa od tronu podnosi szczególnie, że rząd przedsięwziął energiczne środki we względzie napaści na wojska portugalskie w kraju Mozambique. We względzie finansów krajowych oświadcza że takowe mogłyby być polepszone przez oszczędność w zarządzie i gotowość do ofiar poddanych kraju.

Londyn, 4 stycznia. Według telegramu Morning Herald uważają w Atenach wybuch wojny, mimo zebranie się konferencyi, za nieunikniony.

Londyn, 4 stycznia. Turecki ambasador Musurus basza wrócił z Carogrodu. — Chiński poseł w Waszyngtonie p. Burlingame wyjechał ztąd do Paryża. Tenże zgodził się poprzednio z rządem angielskim na to, aby w przyszłości układano się we względzie zachowania istniejących traktatów z rządem centralnym w Pekingu a nie z władzami prowincyonalnemi, i aby zatargi, nim przyjdzie do wojny, przekazano rządowi angielskiemu. — Lord Clarendon wysłał do angielskich ajentów i poddanych w Chinach napomnienie, ażeby się zachowali stósownie do téj ugody. — Według Times zagajona zostanie konferencya prawdopodobnie dnia 9 stycznia.

Ateny, 31 grudnia. Deputowany Valoritis zamianowany został ministrem skarbu. — Dziś nakazano utworzenie gwardyi królewskiéj.

Nowy Jork, 3 stycznia. (Telegrafem podmorskim). Wojska związkowe odeszły pod dowództwem jenerała Dioby do Savannah, ażeby stłumić rokosz murzynów w tamtejszych plantacyach.

Berlin, 5 stycznia. Z dobrze poinformowanego źródła ogłaszają za nieprawdziwą zupełnie wiadomość dziennikarską, że pewna liczba oficerów pruskich z zastrzeżeniem powtórnego do służby pruskiéj wstąpienia otrzymała pozwolenie wstąpienia do rumuńskiéj służby wojskowéj.

Brunświk, 5 stycznia. W kołach dobrze poinformowanych uchodzi doniesienie dziennikarskie o zamierzonéj z Prusami konwencyi wojskowéj za bezpodstawne.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 5 stycznia. Jak Ostddeutsche Ztg donosi, rozszerzoną jest w powiecie czarnkowskim pogłoska, że landrat tamtejszy, pan **Young**, znany zapewne jeszcze czytelnikom naszym ze sprawy, jaką miał w Brodnicy z ówczesnym sędzią a obecnym spólnikiem znanéj firmy polskiéj w Toruniu, p. Łyskowskim, przeznaczony jest na tutejszego prezesa policyi. Dodać tu jednak winniśmy, że redakcya rzeczonego dziennika najmniejszéj za prawdziwość téj pogłoski nie przyjmuje na siebie gwarancyi.

— * **Urzędnik wojskowy**, który z żoną swoją i krewną wieczorem ostatniego dnia minionego roku szedł na Miasteczko, zaczepiony został w bliskości cytadeli św. Rocha przez żołnierza i cywilistę w sposób grubiański. Żołnierza wyśledzono już, który chcąc nie chcąc będzie musiał i nazwisko swego spólnika wyjawić, tak, że obydwaj nie ujdą zasłużonéj kary.

— * **Artylerzysta** tutejszéj załogi, który onegdaj wieczorem przeniesiony został do lazaretu wojskowego z postrzeloną ręką zeznał, że przed bramą królewską strzeliła doń osoba cywilna, wcale mu nieznana. Wątpliwą bardzo jednak jest rzeczą, aby zeznanie to, dotyczące winy trzeciéj os-by było prawdziwém. Broń, z któréj doń strzelono znaleziono nazajutrz rano.

— * W dzień Nowego Roku wieczorem wszczęła się **sprzeczka** w lokalu zabawy na Wronieckiéj ulicy pomiędzy żołnierzami 46 pułku a czeladnikami rzeźniczymi. Gdy rzeźnicy lokal opuścili, udając się ku Żydowskiéj ulicy, przyłączyli się do nich dwaj inni czeladnicy, którzy w sprzeczce owéj żadnego nie brali udziału. Kiedy jeszcze razem na Żydowskiéj stali ulicy, napadła nagle na nich zgraja żołnierzy, którzy w lokalu owym się znajdowali Czeladnicy naturalnie rozpierzchli się natychmiast z wyjątkiem czeladnika szewskiego, który nie wziąwszy w przeczce udziału, spokojnie został na miejscu. Żołnierze jednak mając go za jednego z rzeźników, napadli nań i zadali mu pałaszami kilka ran w głowę, czoło i ręce. Czeladnika, z którego ran krew plużyła, odniesiono do lazaretu wojskowego. Według zaręczenia lekarza rany te jednak nie są niebezpieczne.

— * Roboty około **kolei marchijsko-poznańskiéj** tak spiesznie postępują, że cała koléj w drugim kwartale bieżącego roku oddaną zostanie do użytku publicznego.

— * Przy zniżeniu powierzchni położonego w powiecie poznańskim jeziora Lussowskiego, przedsięwziętém przez stowarzyszenie ku osuszeniu żuław w bliskości wsi Kiączyn, odkryto w jesieni r. z. grupy pali, stojących częścią na osuszonym brzegu jeziora, częścią jeszcze w wodzie, a będących prawdopodobnie **resztkami budowli palowych**. W oddaleniu bowiem 50 kroków od starego brzegu znajduje się w kierunku z nim równoległym 50 do 60 widocznie bardzo starych pali, z których jedna grupa częścią równa jest z ziemią, częścią o 1½ stopy nad ziemię wystaje, tworząc ogrodzenie dwóch kwadratowych przestrzeni około 12 stóp długich. Wewnątrz tych przestrzeni znajdują się w powierzchni ziemi poziomo leżące drzewa, krzyżujące się z sobą. Druga, w jeziorze leżąca grupa składa się z pali dłuższych, wystających na około 2½ stopy nad powierzchnią wody. Grupa ta jest wąską i rozciąga się równolegle z brzegiem na 2 mniéj więcéj pretów. Prócz tego znaczne jeszcze były resztki prowadzącéj do brzegu ścieżki, któréj jednak użyto już jako materyał palny. Dotąd nie odkryto jeszcze żadnych sprzętów, któreby domyślać się kazały bytności tu pomieszkań ludzkich; natomiast odkryto na pagórkach po nad brzegiem jeziora stary cmentarz pogański, gdzie wykopano już pewną liczbę urn, popiołem napełnionych.

— * Przypominamy publiczności naszéj, że w poniedziałek dnia 11 b. m. przybędzie do Poznania słynny fortepianista **A. Rubinstein** i da koncert w Bazarze. Bogaty program koncertu tego znajdzie czytelnik w części inseratowéj dzisiejszego Dziennika.

— * Donoszą Gaz. Tor., że OO. Jezuici zamierzają celem osiedlenia się w **Chełmnie** tamże zakupić dom.

— * **Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 6 stycznia, Trzech Króli; w kalendarzu słowiańskim Bojomira. Wschód słońca o godzinie 8 minut 5, zachód o godzinie 4 minut 7.

Dnia 6 stycznia 1429 zjazd królów chrześciańskich w Łucku

Pojutrze, w czwartek dnia 7 stycznia, Juliana i Lucyana męczenników; w kalendarzu słowiańskim Swiatosława. Wschód słońca o godzinie 8 minut 5, zachód o godzinie 4 minut 5.

Dnia 7 stycznia 1285 synod w Łęczycy; — 1375 synod w Uniejowie.

*** **Z pod Gostynia**, 2 stycznia. Już od dawna żadnéj nowszéj z okolicy naszéj w Dzienniku nie mieliśmy wiadomości. Widać ztąd, że ogólna choroba apatyi napadła w ostatnim czasie także naszego zwykłego korespondenta. Przeto, choć niewprawnėm do pisania piórem, pospieszam z udzieleniem publiczności naszéj niektórych bieżących w tutejszéj okolicy wypadków.

Nasamprzód donieść mi wypada, że krótko przed świętami Bożego Narodzenia z prawdziwą pociechą serca ujrzeliśmy znów wolnego naszego kochanego i powszechnie szanowanego doktora Wachtla z Gostynia, który w skutek znanego powszechnie zajścia z panem B. jako niebezpieczna dla społeczeństwa osobistość przez dziewięć tygodni był więziony. Dr. Wachtel bowiem ogólne posiada zaufanie nietylko mieszkańców miasta Gostynia, ale całéj naszéj okolicy — i z równą zawsze gorliwością pospiesza tak do biednych i nędznych chat wiejskich, jak do zamożnych pałaców i dworów okolicznych. To też długiem jego więzieniem, które ze względu na pewne okoliczności tak dalece było obostrzone, że nawet w razach niebezpiecznéj choroby najdroższym sercu osobom widzieć się z nim i rady zasięgnąć nie było dozwolonėm, przez cały ten czas na ciężką wystawieni byliśmy próbę. Bóg tylko ulitował się nad nami, że nas nie nawiedził jaką chorobą epidemiczną, jaka pod ten czas w niektórych okolicach Księstwa panowała. Witamy się więc, szanowny doktorze, z prawdziwą radością! Ile nam bowiem wolność twoja była potrzebną i pożądaną, tego dostateczny daliśmy ci dowód zaraz w pierwszych dniach twego uwolnienia, gdy każdy z nas jak najrychléj oglądać cię i powitać zapragnął, tak, że nie wiedziałeś, w którą najprzód podążyć stronę.

Miasto Gostyń wielką i dotkliwą w tych dniach poniosło stratę w osobie burmistrza Imkemeyera, który w pierwsze święto Bożego narodzenia, pospieszając właśnie na miejsce, dokąd obowiązek go powoływał, rażony apopleksyą, w sile wieku nagle życie zakończył. Jako reprezentant tego miasta był on jedną z tych osobistości, które sumiennie i gorliwie swe obowiązki wypełniają i żadnéj wrodzonéj do narodowości naszéj nie mają nienawiści. Bez względu na jakąkolwiek narodowość odznaczał się zawsze jak największą sprawiedliwością; to téż powszechnie był lubiony i kochany, a nieprzewidziana i zawczesna śmierć jego głęboki pośród mieszkańców miasta Gostynia pozostawiła żal i smutek. — Życzylibyśmy więc, aby wybór przyszłego reprezentanta tego miasta równie był szczęśliwy!

W końcu nadmieniam jeszcze, że w m. marcu r. b., o ile mnie doszła wiadomość, odbędzie się w Gostyniu pierwszy jarmark na inwentarz rozpłodowy i wielu obywateli okazuje chęć przyprowadzenia swego bydła na takowy. Cieszymy się więc nadzieją, że jarmark ten potrzebującym poda sposobność do nabycia ładnego i pięknego inwentarza rozpłodowego, a tém samém do uniknienia na ten cel wysyłek naszych pieniędzy za granicę.

k. **Z pod Wronek**, 2 stycznia. Przed dwoma miesiącami zdarzył się w naszéj okolicy smutny wypadek. Dwóch ludzi przybywszy do miasta Nowego Mostu (Neubrück), dokąd zostali wysłani przez p. Sztübnera z Obrzycka dla przeprowadzenia nowéj łodzi rzeką Wartą, wstąpili do karczmy, zkąd w skutek zbytniego użycia trunku wyszli zupełnie pijani. Prowadzenie łodzi pod wodę jest mozolną pracą i dziwić się nie można, że owi posłańcy śmierć w nurtach rzeki znaleźli: ciało jednego z nich woda w dniu następnym wyrzuciła, co zaś do drugiego władza policyjna robiła daremne poszukiwania i dopiero w dniu 24 z. m. rybak, łowiąc siecią w miejsce ryb wydobył drugiego topielca. Zdaje się, że wypadek ten powinien wpłynąć na pana Sztübnera, aby ludzi znanych z nałogowego pijaństwa do takich czynności, gdzie potrzeba być ciągle trzeźwym, nie przyjmował. zwłaszcza że jeden z nich miał przy sobie kwit, na odebranie kilkunastu talarów od plenipotenta dóbr Biezdrowa.

Wicher, który w ostatnich dniach ubiegłego roku nas nawiedził, ogromne w całéj okolicy porobił zniszczenia, pozrywał z niektórych zabudowań całe dachy, wiatraki ze śmig ogołocił, a nawet w zabudowaniach dworca kolei żelaznéj Wronek narobił wiele szkody. Najdotkliwiéj ucierpiały dobra Wróblewo.

† **Podlasie Kościelne pod Mieściskiem**, 2 stycznia. Wiatr ogromny, który dnia 29 zm. w rannych godzinach naszą okolicę nawiedził i wszędzie dużo szkód narobił, i nas nie pozostawił bez upominku. Z kościoła szkudłami pokrytego zwalił bowiem część dachu na ziemię; dachy słomianne na budynkach proboszczowskich wielkiemu również uległy spustoszeniu. Ze śpichrza wreszcie dominialnego, w tym roku nowo wystawionego, zwalony został dach papowy na ziemię. Daj Boże! żeby nas w nowym roku, który rozpoczynamy, podobne nieszczęścia nie spotykały.

(ł) **Grodzisk**, 31 grudnia. W nocy z dnia 28 do 29 miesiąca bieżącego panował w okolicy naszéj ogromny wicher i narobił dużo szkody, wywracając parkany i drzewa z korzeniami; wiele pozrywał dachów, a w Woźnikach nawet oborę tak nieszczęśliwie powalił, że znajdujące się w téjże bydło częścią na miejscu zabite, częścią mocno uszkodzone zostało. Jeden z ludzi pańskich przewidywał grożące nieszczęście i był tyle odważnym, że wbiegł szybko do owéj obory i zdołał jeszcze wyprowadzić krowę swoją, którą miał na pańskiéj oborze, lecz ledwo co wyszedł ze drzwi, aż tu obora runęła. Resztę bydła uratowano przez wyrznięcie zawalonych ścian.

W czasie owego gwałtownego wichru usiłował pewien młynarz zatrzymać swój wiatrak i wypleść śmigi. Wiatr od niego silniejszy poruszył śmigi w obieg, przyczém jedna z nich zajęła go do saméj góry, tak, iż z przeciwnéj strony spadł na ziemię i mocno rozbity został.

Wiadomo prawie każdemu, iż noce bardzo burzliwe i ciemne zwykle złodzieje wyrafinowani wyzyskiwują, a mianowicie złodzieje, którzy w więzieniach swoją edukacyą zaczerpnęli Że złodzieje podczas pobytu swego we więzieniach się kształcą, nie ulega żadnéj wątpliwości i tylko właśnie taki złodziéj ciekawą i wyrafinowaną wykonał u nas kradzież w owéj burzliwéj nocy. Za pomocą drabiny, którą przystawił do muru otaczającego nasze więzienie, dostał się na podwórze, tamże u drzwi przy wnijściu do gmachu więzienia przyłożył mocny drąg i do tegoż powrozem przywiązał klamkę odedrzwi, ażeby przezto uniemożebnić wejście komukolwiek z więzienia na podwórze. Potém przystawił drabinę do okna téj właśnie celi, w któréj inspektor więzienia ma swoje biuro, wytłoczył w oknie szybę plastrem z miękkiego ciasta, dostał się tym sposobem do biura inspektora, i tamże wypróżnił kasę inspektora zawierającą **40** talarów, poczém tą samą drogą kędy przybył oddalił się. O ile nam wiadomo, już kilka razy w podobny sposób popełniono kradzieże w tutejszém więzieniu. Złodziejem tym był bezwątpienia sprytny wychowaniec więzienia, obeznany dobrze z lokalami tamecznemi, bo zkądby obcy złodziéj wiedział gdzie biuro inspektora, i gdzie tenże przechowuje swoją kasę.

Przyszły wieczorek „Kółka Towarzyskiego“ odbędzie się w Trzech Króli. — Grane będą „Recepta na trychinę“ i „Politycy wiejscy.“

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * Wczoraj odbyło się **posiedzenie Pozn. Towarzystwa Przyjaciół Nauk** wydziału nauk historycznych i moralnych, na którém przewodniczył prezes tegoż wydziału, p. Kosiński. Po odczytaniu sprawozdania przez p. Feldmanowskiego zdawały komisye w tym celu wyznaczone sprawozdania z prac p. Leonarda Chodźki o Życiu Kazimierza Załuskiego i z pracy p. Chodoręskiego o Prawodawstwie pruskiém w Prusach południowych. Na przyszłém posiedzeniu, które się odbędzie 8 lutego, odczyta pan Feldmanowski sprawozdanie z dzieła p. K. Tyszkiewicza. Jeden z członków wniósł, ażeby na przyszłe posiedzenie sporządzono wykaz posiedzeń w ciągu roku bieżącego i żeby każdy z członków zapowiedział, w jakim czasie chce czytać wykład.

— * Lwowska **Szkoła**, jedyne czasopismo pedagogiczne na wszystkie ziemie polskie, skończyło pierwszy rok swego istnienia. Jeżeli pismo to nie znalazło u nas dotąd wielu przyjaciół, to przyczyną owéj pozornéj obojętności była nie tyle dość wysoka cena prenumeracyjna, jak raczéj brak wybitnéj dążności w piśmie samém. Chcąc zaspokoić potrzeby tak wyższego, jak niższego zarazem nauczycielstwa, Szkoła nie zaspakajała ani jednych, ani drugich zupełnie. Profesor gimnazyalny z wyjątkiem rozpraw o gramatyce polskiéj rzadko kiedy znajdował w niéj coś rzeczywiście naukowego, a rzadziéj jeszcze spotykał się ze stylem, któryby nie obrażał delikatnych uszu polskich; nauczyciel elementarny mógł się wprawdzie do syta naczytać ogólnikowych zdań o ważności jego powołania, o potrzebie kształcenia się ciągłego itp., lecz nie znalazł w Szkole zapowiedzianego przewodnika w postępowaniu naprzód na drodze dydaktycznéj

Nienormalny stan ten ustaje od bieżącego Nowego Roku. Szkoła z pisma zupełnie niezależnego przechodzi na organ galicyjskiego „Towarzystwa pedagogicznego,“ i jako taki rozpada się na dwa odrębne pisma. Jedno, wyłącznie poświęcone sprawom szkół ludowych, będzie wychodziło co tydzień w jednym arkuszu; drugie, poświęcone sprawom szkół średnich (tj. gimnazyalnych i realnych), wychodzić będzie w miesięcznych 1–2 arkuszowych zeszytach. Co najważniejsza, ze zmianą tą zewnętrzną zmieni się równocześnie i redakcya, którą dla obydwóch pism obejmuje prof. Bronisław Trzaskowski, równie zasłużony na polu praktyczno-nauczycielskiém, jak znany rodakom z prac swych gramatycznych. Zreformowana ta Szkoła szuka i spodziewa się, oby nie nadaremie, znaleść i u nas jak współpracowników tak i przedpłacicieli. Ci z pedagogów, którzyby mieli zamiar należeć do pierwszych, niech prace swoje prześlą łaskawie pod wyżéj wzmiankowanym adresem. Wszystkie przyjęte artykuły będzie się wynagradzało, licząc po 20 flor. od arkusza.

Przedpłata roczna na część elementarną nauczycielską zniżona do 4 flor. austr.; całoroczny dodatek dla szkół średnich tylko jeden złoty austr. kosztuje. **R.**

— * Osme pokwitowanie z przedpłaty na **Krytyczną Gramatykę** Języka polskiego ks. Fr. Ks. **Malinowskiego.** (Patrz Dz. Pozn. No. 213, 234, 240, 255, 266, 282 i 293 z roku przeszłego.)

243	Jks. Aleksander Maryański z Poznania	2 tal.
244	P. Walery Rudkowski z Piotrkowic pod Markowicami	4 „
245	Jks. Szadowski, prefekt bisk. konwiktu w Brunsbergu	4 „
246	Pan Kazimierz Koczorowski z Izabeli pod Mroczą	5 „
247	Pan Władysław Biegański z Łukowa pod Gołańczą	4 „
248	P. dr. Zygmunt Szułdrzyński z Lubasza pod Stajkowem	4 „
249	Jks. Laskowski z Poznania	1 „
250	Zwierzchność gminna miasta Wojnicza	6 flor.
251	Jks. Frost ze Świerczynek p. Toruniem	4 tal.
252	Jks. J. N. Łukowski z Poznania	2 „
253	Jks. Czarnowski z Brus w Prusach Zach.	5 „
254	Jks. Budnik z Brus, w Prusach Zachodnich	4 „
255	P. Skierecki nauczyciel z Bydgoszczy	2 „
256	P. Wolski nauczyciel z Bydgoszczy	2 „
257	P. Kowalski nauczyciel z Bydgoszczy	2 „
258	P. Szeliski z Chociczki	1 „
259	P. Roman Arend kandydat filoz. z Poznania	1 „
86	(sic.) Pan Paszotta nauczyciel gimn. z Chojnic w Prusach Zachodnich	1 „
260	P. Stypczyński, nauczyciel z Zaborowa pod Książem	2 „
261	P. dr. St. Szenic, profesor gimnazyalny w Śremie	2 „
262	Jks. Tomicki, proboszcz z Konojadu pod Wolkowem	4 „
263	Jks. Lic. Radziejewski z Paradyża pod Jordanowem	1 „
264	Pan Szejstecki uczeń wydz. filologii we Wrocławiu	1 tal. 7 sgr. 6 fen.
265	P. Maciéj Świtalski, kand. fil. z Wrocławia	2 tal.
266	Jks. Antoni Erazm Kantecki z Poznania	2 „
267	Jks. proboszcz dr. Cichocki z Brodnicy pod Śremem	4 „
268	P. Tomasz Szperkowski nauczyciel ze Sàmostrzela	2 „
269	P. Józef Sikorski nauczyciel tamże	2 „
270	P. Aleksander Kicmanowski nauczyciel ze Sadków	2 „
178	P. Łukaszewski słuchacz fil. w Gryfii	1 „
271	Pan Stanisław Różański z Padniewa pod Mogilnem	4 „
272	P. Piotr Powałowski sekretarz sądu powiat. w Pleszewie	1 „
273	P. dr. Łożyński, dyrektor gimn. w Chełmnie	2 „
274	P. prof. Andrzejewski z Chełmna	4 „
275	Pan Tomasz Pewiński, nauczyciel z Jaraczewa	2 „

Szanownym Przedpłacicielom donoszę, że czcionki już ukończone i z dniem dzisiejszym druk dzieła się rozpoczyna.

Poznań, dnia 2 stycznia 1869.

Dr. **Rzepecki.**

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

— * MĄKA. Berlin, 4 stycznia. Mąka pszenna Nr. 0 4—5/24 tal., Nr. 0 i 1 3⅔—4 tal.; rżana Nr. 0 3½—¾ tal., Nr. 0 i 1 3¼—½ tal. płc. za cent. z miechem.

Poznań, 4 stycznia. Mąka pszenna No. 0 5—5¼ tal. No. 0 i 1 4½—4¾ tal., mąka rżana No. 0 3¾—3⅚ tal., No. 0 i 1 3⅓—3⅔ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

Przybyli do Poznania dnia 5 stycznia.

BAZAR. Swinarski z Dębego, Wierzbiński z Włókien, Baranowska z Marszewa, prof. Schreder z Chełmna, Buchowski jun. z Pomarzanek.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Rohwedel z Rogoźna, Łącki z Konina, Bernstein z Berlina.

HOTEL RZYMSKI. Winterfeld z Mur. Gośliny, Estorf z Piątkowa. Zakrzewski z Zakrzewa, Giełkowski z Otłoczyna Stobbe z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Rolin z Gowarzewa, Chłapowski z Karmiszewa, Stegmann z W. Rybna, Bardt z Rydzyny, Steinmetz z Lioska.

HOTEL PARYZKI. Leischner z Babina i Waldsleben z Dąbrówki.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 5 stycznia.

Poznańskie nowe 4% listy zast. 85 tal. żąd. — Pozn. listy rent. 87 płac. — Pozn. 5% obligacye pow. — płac — Pozn. 5% oblig. Obry — żąd. — Banknoty polskie 82¾ płac. — Pols. listy likwidacyjne — tal. płac. — Pozn. 5% oblig. miejskie — tal. żąd. — Pozn. prowincyalne akcye bankowe — tal płacono.

Żyto: na styczeń 48¾, styczeń-luty 48¾, luty-marzec 49¼, marzec-kw. 49¼ na wiosnę 49 7/12, kwiecień-maj 48 7/12 tal. płacono.

Okowita: (z beczką) wypew. 18,000 kwart, na styczeń 14⅚—19/24, luty 14⅚, marzec 15, kwiecień 15⅛ kwiec.-maj 15⅓—7/24, na grudz. 14 1/12 tal. płac.

Giełda berlińska, 4 stycznia.

Przy stałéj tendencyi obiegały dzisiaj żywe mianowicie papiery spekulacyjne i to po wyższych znacznie kursach.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 96¼ płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102⅞ płac. Obl. pstwa (4½) 81¼ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 119 płac.

List. zastaw.: Zachod.-prusk. (3½%) 73¼ płac. dto (4%) 82 płac. dto (4½%) 89½ płac. Pozn. nowe (4%) 85 płac. **List. rent.** Pozn. (4%) 86⅞ płac. Prusk. (4%) 88⅛ płac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 50½ płacono. Poż. narod. (5%) 55 płacono. Losy z roku 1854 (4%) 70 płac. Losy kred. z roku 1858 88 płac. Losy z r. 1860 (5%) 79¼-9-¼ płac. Losy z r. 1864 (4%) 64¾ płac. Poż. w srebr. z r. 1864 (5%) 60 płac. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 117¾ płac. Rosyjsk.-polsk-obl. skarb. (4%) 66⅜ płac. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92½ płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) 98 płac. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 64½ płac. Listy likw. 56⅜ płc. Włosk. poż. (5%) 55⅔—½ płc. Amer. poż. (6%) 80 płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 120½ płac. Gal.-Kar. Ludwik. 91¾ płac. Austr. franc. 174⅝—5 płac. Warsz.-wied. 57⅞ płac. **Banki itd.** Austr. cred. mob. 106⅜—7 płac. Pozn. prow. 99 płacono. Szląsk. stow. bank. (4%) 114 żąd. Certyf. hip. Hübnera (4½%) 100⅜ płac. Hansem. (4½%) — płacono. Henkel (4½%) 86 żąd. Meining. (4½%) — żąd.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113¾ płac., ldr. 113 żąd., suwereny 6. 23¼ płac., nap. 5. 11⅛ płac., półimper. 5. 17¾ płac. doll. 1. 11¾ płac. Złota w sztabach funt celny 467 płac. Srebra funt celny 29. 25. płac. Zagraniczne bank. 99⅚ płacono. Austr.-bankn. 85 płacono. Rosyjsk. bankn. 83 płac.

— **Dyskonto bankowe 4.**

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 58—72 tal.; pstra polska 70, piękna biała polska 72 tal. z kolei płac.; 2000 funt. na stycz. 64, kwiec.-maj 64½—65 tal. płac. Żyto: 2000 funt. w miejscu 50—54 tal. płacono; na stycz. i stycz.-luty 52—⅛—⅝ płacono i żąd. 52½ płac. na wiosnę 52¼—¾—½ płac. 52⅝ tal. żądano. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 41—55 tal.; pośledni marchijski 42 tal. z kolei płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 29—34½ tal.; galicyjski 30—31, polski 32½—¾, marchijski 33½—¾, piękny pomorski 34 tal. z kolei płac.; na stycz. 31¾—32, stycz.-luty — na wiosnę 32½ tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotowania 65—75 tal. na paszę 55—58 tal. Rzep: 1800 funt. 78—82 tal. Rzepik: 76—81 tal. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu 9⅜ tal. płac.; na stycz. i stycz.-luty 9⅜ płac., kwiec.-maj 9 17/24 tal. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu 10¾ tal. Oléj skalny: w miejscu 7⅚ tal.; na stycz. 7¾, stycz.-luty 7⅝—⅔ tal. płacono. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 15 11/24—13/24 tal. płac.; na styczeń i stycz.-luty 15⅔—7/12—⅔ płac. kwiec.-maj 16⅙—⅛—5/24 tal. płac. i żąd.

Giełda wrocławska, 4 stycznia.

(Adolf Karmiński).

Pszenica: przy słabych ofertach stale, pr. 84 funt. biała 70—78—84 sgr., żółta 69—74—78 sgr., piękne gatunki nad not., pr. 2000 funt. na bież. miesiąc 62½ tal. żądano. Żyto: w pięknym towarze dobrze uważane, pr.84 funt. w miejscu szląskie 59—61—63 sgr., najpiękniejsze nad not. płacono, 2000 funt. na bieżący miesiąc 49—¼ tal. płacono, stycz.-luty 49—¼ tal. płac., kw.-maj 49¾ tal. płacono. Jęczmień: dobrze uważany, pr. 74 funt., w miejscu żółty 53—57 sgr., jasny 58—60 sgr., biały 60—62 sgr, najpiękniejszy nad not. płac., 2000 funt. na bieżący miesiąc 53½ tal. żąd. Owies: ceny trzymają się, pr. 50 funt. w miejscu szląski 37—39 sgr., galicyjski 36—37 sgr., 2000 funt. na bieżący miesiąc 49½ tal. żądano, kwiecień-maj 50½ tal. płc. Groch: bez nabywców, pr. 90 funt. do gotowania 66—71 sgr., na paszę 56—59 sgr. Wyka: więcéj uważana, pr. 90 funt. 55—59 sgr. Bób: bez nabywców, pr. 90 funt. 66—72—80 sgr. Łubin: słabo uważany, pr. 90 funt. 50—53 sgr. Koniczyna biała mało ofiarowana, czerwona stale, pr. 100 funt. biała 13⅔—14⅔—17⅔—20⅔ tal., czerwona 10—12¼—13⅔—15½ tal. Tymotka: słabiéj, 6—6½—7 tal. Siemię konopne: obrót mały, pr. 60 funt. brutto 52—55 sgr. Nasiona olejne: obrót mały, pr. 150 funt. brutto. Rzep zimowy: 171—181—191 sgr. Rzepik zimowy: 169—175—179 sgr., najpiękniejszy nad not. pr. 2000 funt. na bieżący miesiąc 90 tal. żąd. Oléj rzepiowy, spokojnie, pr. 100 funt. w miejscu 8 11/12 tal. żąd., na bieżący miesiąc 8 19/24 tal. pł., i stycz.-luty 8 19/24 płc., kwiec.-maj 9⅙ tal. żądano. Kuchy rzepiowe: bardzo stale, pr. 100 funt. w miejscu 62—64 sgr. Okowita: pr. 100 kwart à 80% Trall. w miejscu 14¾ tal. żąd., 7/12 płac., na bieżący miesiąc 14 11/12 płac., stycz.-luty 14 11/12 tal. płc., kw.-maj 15¼—⅓ tal. płac. Urzędowy kurs: Austr. bank. 84⅛—⅜ płac. i żąd. Rosyjsko-pol-skie 83⅛—5¼ żąd. i płac.

Giełda szczecińska, 4 stycznia.

Pszenica: stale; na styczeń 70½, na wiosnę 71, maj-czerw. 71½ tal. płac. Zyto: stale; na styczeń 52, na wiosnę 52½, maj-czerw. 52¾ tal. płc. Oléj rzepiowy: spokojnie; na styczeń 9⅙, kwiecień-maj 9½ tal. płac. Okowita: stale, na styczeń 15⅓, na wiosnę 15¾, maj-czerwiec 16 tal. płacono.

Nadesłano.

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniém rażnieniu nerwów, chorobach wątroby i nerek, nadymaniu, rozszerzedniu, biciu serca, nerwowym bólu głowy, głuchocie, szumie w głowie i uszach, zawrocie, boleściach między łopatkami i we wszytkich prawie częściach ciała, chronicznych zapaleniach i ropieniu się żołądka, wyrzutach zaskórnych, febrze, skrofułach, zepsutych sokach, braku krwi, suchotach płuc i kanałów oddechowych, suchotach, puchlinie wodnéj, rematyzmie, pedogrze, influenza, grypie, mdłościach i wymiotach nawet podczas brzemienności, po obiedzie lub na morzu, osmutnieniu, spleenie, ogólném osłabieniu, ochromieniu, kaszlu, astmie, w ciśnieniu na piersiach, niespokojbezskutecznėm używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, którémi go uzdrowić chciano i odkąd wyłącznie prawie używa wybornéj Revalescière du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jéj talerz i nachwalić się nie może błogich jéj skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi.) — Polecenie godną jest w następujących chorobach: niestrawności, przerwanych funkcyach żywotnych, obstrukcyach, sokach ostrych, kurczach, Diabetes, spazmach, zgadze, dyaryi, rozności, bezsenności, wycieńczeniu, hysteryi, drżeniu członków, odrazie do towarzystwa, niezdatności do studyowania, deluziach, słabości pamięci, uderzaniu krwi do głowy, melancholii, bezpodstawnéj bojaźni itd. (.5302)

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych z pieczęcią **Barry du Barry i Sp.** wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37, 50. — **Du Barry** proszek czekoladowy z Revalescière dla piersi, żołądka i nerwów: w puszkach na 12 filiżanek flor. 1 50, na 24 filiżanek fl. 2 50, na 48 filiżanek fl. 4 75, na 288 filiżanek fl. 29 na 576 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grajcarów za filiżankę.

Sprowadzać go można przez **Barry du Barry i Sp.**, Wiedeń, Freiung 6, dalej przez pana Franciszka Wilhelma i Sp., A. Pflanzert następ., przez aptekarzy dr. Girtler, Freiung 7 i „pod Murzynem“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze przez J. Fürst, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Preszburgu przez F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher, w Poznaniu przez i aptekę Elsnera, jak téż przez wszystkie apteki

Z powodu święta uroczystego Dziennik jutro nie wyjdzie.

---

†

Dnia 5 stycznia zakończył życie po krótkiéj chorobie kochany mąż i ojciec, były oficer wojsk polskich, śp. **Hippolit Radoński**, o czém w smutku pogrążeni donoszą

Żona, córka i zięć.

Eksportacya odbędzie się d. 6 b. m. po południu o godzinie 3 z św. Marcina 58, dnia następnego pogrzeb o godz. 10. (123)

W ostatnich dniach zeszłego roku zakończyła żywot doczesny nasza córka, siostra i siostrzenica śp. **Eleonora Studniarska**, przełożona Siόstr miłosierdzia w Olsztynie w Prusach Zachodnich, o czém donosi krewnym i przyjaciołom stroskana

(117) Rodzina.

Walne zebranie spółki pożyczkowéj dla miasta Kostrzyna i okolicy w Kostrzynie, zapisanéj spółki odbędzie się w niedzielę **dnia 10 stycznia r.b.** po południu o godzinie pierwszéj w hotelu p. **Witajewskiego** w Kostrzynie. (.134)

Zarząd.

A. Koszczyński. Niklowski. Konieczny.

W sprawie konkursowéj nad majątkiem kupcowéj **Józefy Goślinowskiéj** z **Kazubskich** in firma J. Goślinowska w Poznaniu wyznaczono do zameldowania należytości konkursowych jeszcze drugi czas do dnia **25 stycznia 1869 r.** włącznie.

Wierzyciele, którzy pretensye swoje jeszcze nie zameldowali, wzywają się, aby takowe, czy już są wyskarżone lub nie, ze żądaném prawem pierwszeństwa do wspomnionego dnia u nas piśmiennie lub protokularnie zameldowali. (124)

Termin do rozpoznania wszystkich w czasie aż do upłynienia drugiego czasu zameldowanych należytości wyznaczono na dzień **4 lutego 1869 r. przed południem o godzinie 11** przed komisarzem konkursu panem Gaeblerem, radzcą sądu powiatowego w izbie terminowéj No. 13, na który wzywa się wszystkich tych wierzycieli, którzy należytości swoje w ciągu jednego lub drugiego czasu zameldowali.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, winien kopią onegoż i aneksów dołączyć. Każdy wierzyciel, który nie w naszym obwodzie urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu obrońcę prawa tu zamieszkałego jako pełnomocnika obrać i do akt wymienić. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radzcę sprawiedliwości Tschuschkę i obrońców prawa Bertheima, Dockhorna, Mützela jako rzeczników.

Poznań, dnia 28 grudnia 1868.

Królewski sąd powiatowy.

Wydz. dla spraw cywilnych

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 23 lipca 1868.

Gospodarstwo do **Marcina Schendel** i żony jego **Julianny** należące, w Gortatowie pod Nr. 14 i 15 położone oszacowane na 5335 tal. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze ma być dnia **15 marca 1869 przed południem o godzinie 11** w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy co do pretensyi realnéj nie wykazującéj się z księgi hipotecznéj, poszukują z ceny kudna zaspokojenia, do nas zgłosić się winni. .(5354)

Niewiadomi sukcesorowie kupca **Wilhelma Menzel** w Swarzędzu zapozywają się niniejszém publicznie.

Walne zebranie Spółki pożyczkowéj dla powiatu Kościańskiego odbędzie się w **Kościanie** na sali p. Gąsiorowskiego, dnia **18 b. m.** o godzinie 2 po poł. Między innemi: Obór nowego Zarządu i Rady nadzorczéj, rozdzielanie dywidendy itd. (115)

Towarzystwo Pożyczkowe

w Poznaniu.

Półroczne procenta od kapitałów w kasie naszéj po **pięć od sta** rocznéj prowizyi złożonych, za czas do ostatniego grudnia rp. wypłaca w dni powszednie codziennie **z rana od godz. 9 do 12** Pan **A. Pfitzner** przy Starym Rynku 6.

Zarząd. (130)

Księgarnia **Tytusa Daszkiewicza** w Poznaniu poleca:

Przemysły zysku duchownego czyli nauki w drodze bożéj postępu przez księdza Kaspra Drużbickiego, jezuitę 2 złp.

Przewodnik czci nieustannéj Pana Jezusa przez księdza dyecezyi chełmińskiéj 2½ złp.

Św. Alfonsa Liguorego o mszy św. i pacierzach kapłańskich 2½ złp.

Tegoż Jak nas ukochał Jezus. Przekład O. Honorata Kapucyna 4 złp.

Tegoż Jak kochać Jezusa. Tłómaczenie ks. Prokopa Kapucyna 4 złp.

Krótki opis kościoła i obrazu cudownego Matki Boskiéj w Górce Duchownéj przez ks. Stgr. 7½ sgr.

Ks. Delerta rok kościelny czyli wykład nabożeństw 7½ sgr.

Ks. Alfonsa Rodriciusza o postępowaniu w doskonałosci i cnotach chrześciańskich 3 tomy 15 złp.

Żywot Pana Jezusa przez św. Bonawenturę 4 złp.

Ks. Jaroszewicza Matka świętych polska, 12 tomów 2 tal.

Wspomnienie o arcybiskupie Zygmuncie Felińskim 10 złp.

Ks. Schneider S. J. Manuale Sacerdotum. Duae partes editio quinta 2 tal.

Kolęda na rok 1869 (z 30 drzeworytami 3 złp.

Ojcze nasz przez ks. Józefa Stagraczyńskiego część II 2 złp., część III 7½ sgr.

R. Rzepecka. Premiers éléments de lecture et de langue française à l'usage des enfants polonais 2 złp.

Vie de St. Marie Madeleine de Pazzi par le père Cepari 2 volumes 5 złp.

Sainte Marie Madeleine par Lacordaire 4½ złp.

Oprócz tego poleca taż księgarnia swój wielki zapas obrazków dewocyjnych, mszały brewiarze, kanony na ołtarze. — Preces ante et post missam. — Obrazki kolędowe, na odwrocie z modlitewkami polskiemi (100 za 2½ złp(i droższe.)

Wszystkie dziełka wydawnictwa Imci księdza Bażyńskiego z aprobatą duchowną.

Wszystkie dziełka dla czytelni parafialnych, przez Towarzystwo św. Wincentego à Paulo przyjęte. (.132)

Ksaw. Budkowski

artysta baletu teatr. Warszaw.

rozpoczął **drugi kurs tańców**, w którym odbywają się lekcye wykładowe w połączeniu z produkcyą tańców. Przyjmuje do nauki, jak równie osoby tańczące do zupełnego wyuczenia. Oprócz tego udziela lekcye tak po domach prywatnych jako téż i pensyach. Mieszkanie: Hotel Saski. (.136)

W niedzielę, 10 bm. pierwszy komplet.

Zastać mnie można od 10 do 12 z połud. i od 3 do 4 po poł.

Syn przyzwoitéj familii, chcący się wyuczyć sztuki kucharskiéj, znajdzie pomieszczenie w hotelu de l'Europe. (.121)

M. Rackowski.

Ogrodownictwo artystyczne i handlowe A. Krausego,

Poznań, Strzelecka ul. 13. 14 w bliskości fabryki Cegielskiego

poleca **rośliny liściowe, kwitnące rośliny doniczkowe, bukiety balowe i kotylionowe, wieńce** itd. (.118)

Zamówienia zamiejscowe wykonują się punktualnie i starannie a za opakowanie obliczają się tylko wydatki w gotówce.

Na posadę nauczycielską w Wittowie pod Nowém Miastem nad Wartą (cfr. Dz. Urzęd. No. 51) ci tylko kandydaci przy oborze uwzględnieni będą, którzy prócz dobrych świadectw naukowych i krótkiego opisu życia także świadectwo swego niewątpliwego przywiązania do kościoła św. złożą. Termin do 15 mb. (95.)

Inspektor szkoły
Ks. Wittan.

Do wynajęcia natychmiast albo od 1 kwietnia przy ulicy Magazynowéj ½ **piętra** drugiego. Bliższych wiadomości udzieli właściciel **Falk Fabian.** (107)

Jeszcze **2 studentów** znajdzie pomieszczenie, Poznań ulica Strzelecka No. 4 i 5 I piętro. (100) **Schinski.**

Rynek No. **52** są **pomieszkania** do wynajęcia. (.7951)

Księgarnia **Tytusa Daszkiewicza** w Poznaniu poleca dzieła wydawnictwa ks. **A. Jełowickiego** tj.:

Rok Chrystusowy. (Medytacye na każdy dzień z życia Chrystusa) 10 złp.
Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa według harmonii 4 ewangielistów p. X. de Ligny 14 złp.
Ćwiczenia duchowne św. Ignacego 10 złp.
Rozmyślania o męce Chrystusa Pana przez ks. H. Kajsiewicza 9 złp.
Miesiąc Maryi 4 złp.
Filotea tj. droga do życia pobożnego 6 złp.
Wianek duchowny 4 części.
Korona męki Pańskiéj 5 złp.
Dar Boży (Katechizm rzymski) 6 złp.
O Naśladowaniu Chrystusa 4 złp.
Wzór świątobliwości św. Stanisława Kostki 2 złp.
O częstéj Komunii przez ks. Hube 2 złp.
Żywot św. Andrzeja Boboli 4 złp.
Droga krzyżowa 4 sgr.
Nowenny do Najśw. Panny 2½ sgr.
Mowa na cześć Daniela O'Connela przez ks. Wenturę 3 złp.
Walka Duchowna przez ks. Skupoli 4 złp.

(W wyłącznym komisie w powyższéj księgarni. (.131)

Od Nowego Roku rozpocząłem **kurs tańca** tak u siebie, jako téż i prywatnie. (.125)

Rochacki,
Metr tańca ul. Wilhelmowska 13, II piętro.

W nieobecności méj obstalunki proszę złożyć w handlu pana **Luzińskiego.**

Wodna ul. No 5 jest **kram, remiza i pomieszkanie** do wynajęcia. (.8234)

On désire une **Bonne** Suisse ou Française, catholique, pour trois petits enfants à la campagne. Elle doit connaitre parfaitement sa langue maternelle et pouvoir l'enseigner. Adr: **K. L. [illegible]. 95.** Posen poste restante. Franco. (94)

Dwutygodnik mód
Kalina

odznacza się doborem **artykułów**, starannem wykonaniem **rycin mód i krojów**. Prenumerata kwartalna 1 tal. 20 sgr. Ajentura główna na W. Ks. Poznańskie i Prusy w księgarni [119].

Miecz. Leitgebra.

Losy budowy tumu kolońsk.

☞ po 1 tal. ☜

Ciągnienie dnia 13 stycznia. Wygrane 25,000, 10,000, 5000, 2000, 1000 tal. itd. Najniższa wygrana 20 tal.

Za dodaniem 2 sgr. przesyłam moim szanownym odbiorcom po ukończoném ciągnieniu wykazy wygranych franko. [53].

J. Juliusburger, Wrocław,
kantor loteryjny, Rynek 35, I piętro.

☞ **Meyer,** technik trudniący się irygacyą łąk ☜ (.8230)

☞ teraz ☜

☞ w Berlinie, Fryderyk. ul. 125 na podwórzu. ☜

Czekoladę

do gotowania własnéj fabryki, bez mąki funt po 12 sgr. — oraz wszelkie czekolady waniliowe, ze słynnéj fabryki d'Heureusego po 3, 4, 5 złp. za funt poleca cukiernia [128].

Antoniego Pfitznera.

Świeży oléj siemienny
☞ oléj do jadła ☜
sprzedaje rafinerya oleju i fabryka pokostów [122]. **Juliusza Wolffsohna,**
Poznań, Wroniecka ulica 21.

HERBATĘ

czarną (Pecco)

funt po 2 tal. poleca znów w bardzo dobrym gatunku cukiernia [127].

Antoniego Pfitznera,
przy Starym Rynku.

Posiedzenie

rady reprezentantów miasta Poznania na dniu 7 stycznia 1869, z południa o godz. 4.

Porządek dzienny:

1. Wprowadzenie nowo obranych reprezentantów.
2. Wybór przewodniczącego i jego zastępcy na rok 1869.
3. Wybór członków do komisyi fachowych.
4. Wniosek komisyi budowniczéj o dowolne zakładanie przyrządów gazowych po lokalach prywatnych.
5. Odpowiedź na monita poczynione przeciw rachunkowi z funduszów masztalni za rok 1867.
6. Urządzenie wagi mostowéj.
7. Narada przedwstępna nad wyborem płatnego radcy.
8. Wybory sędziów *polubowych, przełożonych* nad cyrkułami i przełożonych nad ubogimi.
9. Wysłanie deputowanego na zgromadzenie gmin, które otoczone są fortecami.

(podp.) **Pilet.**

Tygodnik illustrowany

15 sgr. Sobótka **15 sgr.**

można jeszcze zawsze prenumerować po wszystkich kr. pr. urzędach pocztowych i księgarniach tak kraju jak zagranicy, po niepraktykowanéj u nas cenie **15 sgr.** na cały kwartał. — Upraszam o jak najliczniejszą prenumeratę. (120)

Mieczysław Leitgeber.

Znaczne zniżenie ceny
Encyklopedyi powszechnéj
wydanéj przez
S. Orgelbranda w Warszawie,
28 tomów zawierających 1780 arkuszy druku w dużéj 8ce.
Cena dawniejsza rsr. 89 kop. 25, zniżona rsr. 30.
Za granicami Królestwa talarów 35.

Wszystkie pisma niejednokrotnie oddały zasłużone pochwały umiejętnemu obrobieniu Encyklopedyi w szczegółach i oceniły wartość tego w piśmiennictwie naszém pomnikowego dzieła; zbyteczną zatém rzeczą powtarzać obecnie te pochwały. Wydawca widzi tylko potrzebę zwrócić uwagę Powszechności, że środek obecnie przez niego podjęty, nie jest zwyczajném zniżeniem ceny książek w stósunku do dawniejszéj katalogowéj, przedsiębranem zwykle wtenczas dopiero, kiedy rozprzedaż po owéj cenie dawniejszéj już należycie nie tylko pokryła wszystkie nakłady, lecz także zapewniła przyzwoite korzyści. Zniżenie tak znakomite ceny Encyklopedyi jest przeciwnie dalszym ciągiem straty, jaką już przy téj publikacyi wydawca poniósł, i wynika tylko z silnego postanowienia, iżby, skoro go nic już od strat tych ocalić nie zdoła, przynajmniéj zużytkować takowe na pożytek publiczności.

Nabyć można Encyklopedyą we wszystkich znaczniejszych księgarniach. [8139]

Pomorski
Hypoteczny bank akcyjny.

Dla wiadomości udzielamy niniejszém, żeśmy taksatorowi powiat. Panu **Lurczyńskiemu** w Wągrówcu agenturę powierzyli. Tenże będzie każdego czasu gotów, udzielać wiadomość z czynności naszych i informować, pod jakiemi warunkami pożyczki hypoteczne udzielane bywają.

Koeślin, dnia 18 grudnia 1868.

Główna Dyrekcya.

Ze względu na powyższy inserat głównéj Dyrekcyi polecam się do wypośredniczenia, i wypracowania czyli umożliwienia pożyczek rzeczonych amortyzacyjnych na miejskie i wiejskie posiadłości wszelkich rozmiarów.

Wągrówiec, dnia 2 stycznia 1869.

Emeryk Lurczyński,
(89) taksator powiatowy i ajent.

☞ Korzystne kupno miejsc do budowli tuż przy dworcu kolei w **Opalenicy.** Prosimy Polaków. (8251)

Ekonoma **Mączyńskiego,** który dawniéj u JWgo hrabiego **Szembeka** w Słupi pod Kempnem w obowiązkach stał, wzywam aby mi swoją stałą zasiadłość doniósł.

Hermann Ueberle,
[102] kupiec w Kempnie.

Na wszechstronne życzenie
Wystawa gwiazdkowa
Towarzystwa Przemysłowego

trwać będzie aż do Trzech Króli tj. **do 6 stycznia rb.** i jest otwartą codziennie od godziny 9 rano do 9 wieczorem. Premie na bilety są od dnia dzisiejszego wystawione. (46),

---

Ameryk. oryg. machiny do szycia
Singera Manufacturing Co.
Nowy Jork,

są najlepszemi ze wszystkich istniejących machin, ponieważ mimo swą prostotę w konstrukcyi i użyciu wykonują robotę wielostronniejszą i lepszą niż jakikolwiek fabrykat inny. Mianowicie odznaczają się

Singera
nowe familijne machiny do szycia

swą trwałością i łatwém użyciem, główną zaś ich **zaletą** przed innemi machinami do szycia jest to, że machina **Singera** potrzebuje **ledwo połowę** aparatów, jakie inne machiny do szycia mieć muszą a jednak dają robotę **lepszą niż** inne systemy, a dla tego nauczenie się szycia i używania machiny jest zadziwiająco łatwém.

Singera machina No. 2 dla krawców, szewców, kuśnierzy, siodlarzy i wszystkich rzemieślników reprezentowaną jest licznie w król. prusk. warsztatach wojskowych i u wielu tysięcy rzemieślników w użyciu; machina ta jest według uznania najwyborniejszą.

Główna ajentura na Poznań **A. Scholtz.**
Wilhelmowska ulica 25.

NB. Przez wypożyczenie można ją także nabyć na własność. [104].

Fabryka pozłacania i rzeźby
M. Nowickiego i Grynastla,

ulica Jezuicka w dawniejszém gimnazyum St. Maryi Magdaleny poleca ółtarzyki do noszenia, chorągwie, baldachimy, zasłony, krzyże, kierce, figury na Boże Męki i cmentarze. Obrazy oprawia pięknie i tanio. [103]

Prane francuzkie
Koszule balowe
dla panów,
Spódnice dla dam
z **bardzo pięknym haftem** poleca
A. z Pawłowskich Kaufmann,
plac Sapieżyński 1.

Stanisław Kasprowicz,
dentysta.

Osiedliłem się w Poznaniu i przyjmuję pacyentów w mojém pomieszkaniu przy Rynku Nowomiejskim No. 1, róg ulicy Rycerskiéj (126)

od 9 do 1 i od 2 do 5.

Sprzedaż handlu.

Nasz od lat 15 tu istniejący
Handel strojów i towarów modnych,
prowadzony z najlepszym skutkiem, położony w najludniejszéj okolicy, zamierzamy z powodu stósunków familijnych natychmiast sprzedać. Reflektujący na to zechcą się udawać do firmy [8238]

Fryderykowska ul. 36. **Sióstr Jaffé,** Fryderykowska ul. 36.

Doniesienie tyczące się chmielu!
Wielkie partye chmielu z 1868 i 1867
znajdą prędki i dobry odbyt przez pośrednictwo
Zygmunta Held,
interes komisowy,
[8252] **Norymberga.**

Sławny **biały syrop piersiowy** G. A. W. Mayera do nabycia w Poznaniu u

Br. Krayn, Wroniecka ul. No. 1.
Izydor Busch, plac Sapieżyński No. 1.
J. N. Leitgeber, Wielkie Garbary No. 16.

zaś na prowincyi [97]

Międzychód, Jul. Börner.
Bydgoszoz, Rud Regenburg.
Czempin, Gustaw Grun.
Czarnków, L. Wruk.
Dolsk, Szymon Feig.
Koynia, S. Hirschberg.
Wieleń, H. F. Bodin.
Wschowa, Aug. Cleemann.
Gniewkowo, Ludwik Wolff.
Gołańcza, M. Wolff.
Grodzisk, C. R. Mützel.
Gurzno, Jakób Munter.
Gniezno, Sam Pulwermacher.
Jaraczewo, M. Littmann.
Jarocin, M. Littmann.
Inowrocław, Aptekarz Gust. Gnoth.
Kempno, Herm. Schelenz.
Krotoszyn, H. Lewy.
Kurnik, J. F. E. Krause.
Leszno, J. G. Schubert.
Leszno, J. K. v. Putiatycki.
Łobżenica, C. A. Lubenau.
Międzyrzecz, A. F. Gross i Sp.
Miłosław, F. Stein.
Mosina, Glückmann wdowa.
Nowy Tomyśl, Ernest Tepper.
Nakło, Fr. Lebinsky.
Ostrów, Herm. Gutsche.
Pleszew, J. Joachim.
Pon.eo, J. S. Rothert.
Piła, A. Herz.
Rawicz, W. Schoepke.
Rogoźno, A. Busse.
Samocin, F. E. Gartzke.
Szamotuły, Jul. Peyser.
Śmigiel, C. E. Nitsche.
Śrem, Emil Siewerth.
Strzelno, J. Kuttner.
Skoki, A. Breuning.
Skwierzyna, Cohna księgarnia.
Trzemeszno, G. Olawsky.
Wągrówiec, Ed. Kremp.
Wrześni, Wolff Sieburth.

Aukcya w Ranzin
pod Züssow, Pomerania,
w środę, dnia 3 lutego 1869, o 10 godzinie,
50 sztuk tryków merynosów, dających czesankę (Rambouillet).
[8231] **von Homeyer.**

E. Kajkowski,

Chwaliszewo No. 65 i Ostrówek 21 poleca **Węgle kamienne** górno szl. w najlepszym gatunku beczkę po 1 tal. 10 sgr. Zamówienia przyjmuje p. **C. Adamski** przy ulicy Wrocławskiéj No. 9. Na żądania odstawia całe wagony z małą korzyścią. [27].

Wilhelmowski pl. No. **17** są do wynajęcia umeblowane jako też nieumeblowane **pokoje** natychmiast, **kram** wraz z przyległem **pomieszkaniem** i połowa wielkiego pierwszego piętra od 1 kwietnia 1869. Bliższe szczegóły u ***Kantorowicza,*** Rynek No. **52.** (7952)

Aukcya pozostałości.

W **czwartek** dnia 7 stycznia przed południem od 9 godziny sprzedawać będę publicznie za natychmiastową zapłatę najwięcéj dającemu w gmachu **król. dyrektoryum policyjnego** pozostałość pana prezesa policyi **Baerensprunga** jako to: **obrazy olejne, miedzioryty, biusty, konsole, książki** treści rozmaitéj, **kwiaty, sprzęty domowe i gospodarskie** itd. w piątek, dnia 8 stycznia **dobre meble mahoniowe** jako to: **biurka cylindrowe, szafy** do **rzeczy, książek, bielizny, stoły zwierciadłowe, przed kanapę i wyciągane, biufety, serwantki,** rozmaite **sofy, krzesła wyściełane, z poręczami i trzciną wyplatane, zwierciadła, łóżka** z materacami i bez materaców, **pająki gazowe, kandelabry, firanki, lampy, pościel,** mundury, **szpady, dubeltówki, porcelanę, naczynia koprowe i ze szkła** itd. następnie po południu o 2 godzinie przed teatrem **kocz** dobry, **plauwagę, karyolkę itd.** [83].

Rychlewski, król. komisarz aukcyjny.

Grunt mój w **Koronowie** w najlepszéj okolicy przy Rynku Głównym położony, składający się:

z dwupiętrowego murowanego domu mieszkalnego,
z dwupiętrowego budynku pobocznego,
z dwupiętrowego szpichlerza itd.,
z około 25 morgów roli dobréj i ogrodów

w którym istnieje kwitnący handel towarów materyalnych, kolonialnych, żelaznych i wina, gotów jestem sprzedać pod korzystnemi warunkami i chętnie daję każde bliższe objaśnienie.

G. A. Martens,
(8125) w **Tucheli.**

Szanownéj publiczności podaję niniejszem do wiadomości, iż w miejsce ojca mego, ja jako **majster kominiarski** się osiedliłem. Zaufanie które ojciec mój potrafił sobie zjednać, proszę uprzejmie i na mnie przenieść, a starać się będę takowe sobie umocnić. (114)

Oborniki dnia 1 stycznia 1869.

Roman Appolt,
majster kominiarski.

Wielka wyprzedaż
po zniżonych cenach.

Magazyn mój **mebli i fortepianów** przenoszę przyszłéj wiosny do domu pod No. **16** przy Wilhelmowskim placu. Aby w nowym lokalu mieć skład zupełnie nowy, wyprzedaję wszystkie moje zapasy zupełnie po zniżonych cenach. W razie życzenia mogą zakupione rzeczy pozostać na miejscu aż do 1 kwietnia 1869. (7953)

Poznań w grudniu 1868.

Samuel Meyer Kantorowicz
Rynek No. **52.**

Ogłoszenia gospodarskie itd

Urzędnik gospodarczy mający 26 lat i mówiący po niemiecku i po polsku, poszukuje miejsca zaraz albo najpóźniéj od 1 kwietnia. Łaskawe offerty upraszają się post. rest. **A. B. 24** w Poznaniu. (99)

Dla gorzelni.

Anyż do słodzenia okowity poleca po taniéj cenie [78]

Ludwik Kunkel.

Aukcya.

Na plebanii w **Długiéj Goślinie,** w **poniedziałek,** dnia **11 stycznia 1869** o 10 godzinie z rana, będzie **kompletny inwentarz żywy i martwy** najwięcéj dającemu za gotówkę sprzedawany. [112]

Długa Goślina, dnia 30 grudnia 1868.

X. Raatz, pleban.

Sprzedaż wołów opasowych.

20 sztuk zupełnie tłustych rosłych wołów sprzedawać będzie niżéj podpisane Dominium na podwórzu Dom. **Dąbki** pod Osiekiem (stac. kol. żel.)

dnia 21 stycznia rb.

przed południem o godz. 11 przez publiczną licytacyą za gotową zaraz zapłatę. (111)

Dominium Samostrzel.

Aukcya
francuzkich tryków merynosów dających czesankę
(importowanych)
dnia 28 stycznia 1869, przed południem o 11 godzinie.
Neu Mellentin pod Pyritz w Pomeranii.
[8232] **Krümling.**

W **piątek,** dnia **18 stycznia 1869** o godzinie 10 z rana odbędzie się w **lasach Kórnickich** (Obrębie Drapałka II) licytacya na (113)
121 sztuk sosnowego budulcu.

Zarząd leśny.

Dominium **Skóraczew** pod Książem ma do sprzedania
150 sztuk skopów opasłych
wagi po **90 funtow** w przecięciu. (92)

W **Melpinie** pod Dolskiem stanowić będzie od 1 stycznia za opłatą 6 tal. ogier złoto kasztanowaty

Orpheus

po Tunderclapp, Oenone,
Micklefell, Maleck Adel,
Toise, Thora. (8208)

Teatr miejski.

We wtorek dnia 5 stycznia. **Die Hugenotten.** Wielka opera w 5 aktach Scribego. Muzyka Meyerbeera.

W środę dnia 6 stycznia. 3 wystąpienie w roli gościnnéj **biegających na łyżwach** Miss Leopoldyny Adacker i Mr. Jacksohn Haines. Nastąpi: **Hohe Politik.** Oryginalna komedya w 3 odsłonach Rosena. (135)

Na zakończenie:
Das Rendezvous auf dem Eise, Pas de deux moderne et Finale grand Cancan. Le Novice et son maître, wykonane przez Mr. Jackson Haines i Miss Leopoldyny Adacker.

Dnia 16 stycznia r. b.
Koncert
instrumentalno-wokalny
na
wielkiéj sali Bazaru.
Początek o godz. 7½ z wieczora.

Na ten koncert uprzejmie zaprasza Szanownych członków Koła Towarzyskiego wraz z ich familiami i gośćmi (133)

Dyrekcya.

W niedzielę, dnia 10 b. m.
Teatr amatorski
w Kościanie,
na sali p. Gąsiorowskiego.
Dochód przeznaczony
na cel dobroczynny.
Cena biletu najmniéj 2 złp.
Początek o godz. 7½. (116)

Sala Bazarowa.
Poznań.
W poniedziałek dnia 11 stycznia 1869
wieczorem o 7½ godzinie
KONCERT
dany przez
Ant. Rubinsteina.

PROGRAM.

1. a) Preludyum i fuga
b) Sarabanda
Passapied
Courente
Gavotte } z Suites
c) Barcarolle
d) Tarantelle } **Rubinsteina**
2. a) Etude Cis mol
b) Mazurka
c) Scherzo } .... **Chopina.**
3. Sonata .... **Beethovena.**
4. a) Moment musical ...... **Schuberta.**
b) Soirées de Vienne No. 6 Valse **Liszt.**
c) Abends (z op. 12)
d) Vogel als Prophet z Waldscenen } **Schumanna.**
e) Hochzeitsmarsch z Sommernachtstraum **Mendelsohna.**

Biletów na miejsca numerowane do siedzenia po **1 tal.** dostać można w handlu nadwornym muzykaliów (110)

Ed. Bote i G. Bock.

Cena przy kasie **1 tal. 15 sgr.**
Bilety rezerwowane odebrane być muszą do 6 m. b. włącznie, gdyż w razie przeciwnym sprzedane zostaną.

Dnia 9 stycznia 1869 r.
wieczorem o ½8éj
w Bydgoszczy
KONCERT
Ant. Rubinsteina.

Bilety do miejsc numerowanych po 1 tal. w składzie i wypożyczalni muzykaliów

E. i R. Hersego,
ulica Długa No. 36. [13].

Sala w ogrodzie ludowym.
W wtorek, dnia 5 i w środę 6 stycznia
Wielki koncert
Cena wnijścia 2½ sgr. Familijne bilety na 3 osoby 5 sgr. Początek o godz. 7.
[129] ***Emil Tauber.***

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.